Nr. 1 | Kraków, środa 2 stycznia 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Noworoczne

Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy tygodniowe sprawozdanie za okres od 15 do 22 grudnia włącznie, wykazuje **122098 bezrobotnych**, w tej liczbie 20099 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia **liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 10633.**

122 tysiące bezrobotnych — w ostatnim tygodniu grudnia z pewnością liczba ta znacznie się powiększyła — to jest najlepsza odpowiedź na zapewnienia, że nasze położenie gospodarcze poprawiło się. Mimo że „sanacja" zbliża się do trzeciego roku swego istnienia, nie potrafiła opanować tego dla klasy robotniczej tak nieszczęśliwego zjawiska, jakiem jest bezrobocie. Faluje ono, wzrasta i spada, ale nie wychodzimy z zaklętego koła, t. j. stoimy zawsze na tem stanowisku, że mamy w Polsce przeszło sto tysięcy ludzi, dla których z większemi i mniejszemi przerwami niema roboty, którzy nie z własnej winy są ciężarem dla społeczeństwa a nieszczęsnymi dla siebie i swych rodzin.

Nie można powiedzieć, że raptowny wzrost [illegible] wyłącznie niesprzyjającej atmosfery. Było kilka niewielkich mrozów, od paru dni mamy odwilż — przyczyna raptownego skoku o przeszło 10 tysięcy w jednym tygodniu leży gdzieindziej. Warsztaty pracy w przemyśle nie są w stanie zatrudnić wszystkich poszukujących pracy. Klasycznym tego zjawiska przykładem jest Łódź, która ma okrągło 14 tysięcy bezrobotnych, w tem tylko 8000 pobierających zasiłki. Przemysł łódzki nie jest sezonowym w tem znaczeniu, co np. budowlany; wielka ilość bezrobotnych w tem centrum dowodzi, — że przemysł jego nie ma pełnego zbytu na swe wyroby i dlatego świętuje — przemysłowiec czeka na polepszenie się konjunktury, robotnik zaś czeka o głodzie na otwarcie fabryki, na co on nie ma żadnego wpływu.

Sytuacja gospodarcza stoi ciągle pod naciskiem braku gotówki. Stwierdza to grudniowy „Przegląd Miesięczny" Banku gospodarstwa krajowego, — zaczynający sprawozdanie od stwierdzenia, że „położenie na rynku pieniężnym kształtowało się w listopadzie w dalszym ciągu pod znakiem ostrego braku gotówki". — Rzecz zrozumiała, że ten brak jest dla przemysłowców powodem, częstokroć tylko pozorem do ograniczenia pracy, aby sprzedać zapasy bez powiększenia ich o dalszą produkcję „na magazyn". Jak bardzo ten brak gotówki, jeden z owoców polityki Banku Polskiego, odbija się na życiu gospodarczem, wynika z tego, że cytowany przez nas „Przegląd Miesięczny" w drugiem miejscu wraca do tego tematu, pisząc: „Miesiąc listopad podobnie jak poprzednie miesiące, minął pod znakiem dotkliwego braku środków pieniężnych". — Sprawozdanie nie ukrywa też przyczyny tego braku, pisząc: „Portfel wekslowy Banku Polskiego w dalszym ciągu zmniejszył się w okresie sprawozdawczym o 17 miljonów". Zjawisko należące do stałych rubryk wykazów bankowych, za którem idzie „ścieśnienie działalności kredytowej przez banki państwowe i liczne prywatne instytucje kredytowe".

Widzimy z tego, że nietylko w przemysłach „sezonowych", np. w budowlanym, bezrobocie się wzmogło, lecz ogarnięte niem zostały przemysły od sezonu niezawisłe. Wracamy tedy do naszego stwierdzenia z przed kilku miesięcy, że Polska będzie już chyba miała stałą armję bezrobotnych, z którymi nie da sobie rady choćby na sposób angielski: przez wywłezienie ich do Kanady do innych rodzajów pracy. To, co w następstwie nagłej nieudanej stabilizacji waluty w roku 1924 wydawało się zjawiskiem przejściowem, stało się u nas instytucją stałą, potęgując wielką i bez tego nędzę klasy robotniczej. Dziesięć tysięcy przybytku bezrobotnych w jednym tygodniu — to poważne ostrzeżenie i przymus do skuteczniejszych niż dotąd zarządzeń.

Rok polityki międzynarodowej

Dwie sprawy górowały nad życiem publicznem w ubiegłym roku: sprawa rozbrojenia i sprawa porozumienia Niemiec z byłą ententą. W żadnej z tych spraw nie można zanotować postępu, przeciwnie — obie pogorszyły się i są obecnie dalsze od zlikwidowania aniżeli były przed rokiem.

Sprawa rozbrojenia czy choćby ograniczenia zbrojeń stała się rzeczywistym węzłem morskim, trapiącym Ligę narodów stale, przygodnie zaś rozmaite konferencje międzypaństwowe. Ani Locarno ani pakt Kelloga nie posunęły tej sprawy naprzód; państwa dalej prześcigają się w zbrojeniach na lądzie, morzu i w powietrzu, doprowadzając stopniowo do stanu z przed wojny, który stał się właśnie jednym z powodów wojny.

Odkąd główny czynnik militarny w Europie: Francja, utworzyła junctim między rozbrojeniem a bezpieczeństwem, sprawa stała się wprost beznadziejną. Wynika bowiem z tego połączenia, że Francja nie uznaje paktów za wystarczającą gwarancję bezpieczeństwa, woląc oprzeć je na jak największej liczbie bagnetów. Za Francją idą — z obowiązku sojuszniczego — całe szeregi innych państw tak, że siłą faktów wytworzył się w Europie stan zbrojnego pokoju, kryjącego w sobie olbrzymie niebezpieczeństwa, nie mówiąc o wyniszczaniu ludów olbrzymiemi a nieproduktywnemi wydatkami.

Ten stan ogólny wytwarza rozmaite epizody, które jaskrawo oświetlają tak uroczyście przez wszystkich podkreślaną chęć pokoju. Umowa flotowa francusko-angielska, która w lecie 1928 wywołała tyle hałasu i stała się powodem zaostrzenia stosunków z Ameryką, dowiodła światu ponownie, że niema ducha pokoju, że dyplomacja po staremu szuka bezpieczeństwa w armji i w systemie sojuszów, trzymanym przed ludami w najgłębszej tajemnicy.

Ten stan rzeczy odbija się też na porozumieniu między Niemcami a innemi państwami. Niemcy ciągle — nie bez racji — powołują się na to, że była ententa nie dotrzymała zobowiązań traktatowych co do rozbrojenia i stąd pewien kierunek w Niemczech uważa, że i Niemcy mają prawo uwalniać się od przyjętych zobowiązań. Odpowiedzialny za politykę niemiecką rząd nie posuwa się tak daleko; on ciągle stoi na stanowisku porozumienia i obecnie wysunął kwestję reparacyjną jako problem, od którego pomyślnego rozwiązania zawisł los porozumienia politycznego.

Najważniejszy wypadek polityczny ubiegłego roku: pakt Kelloga, okazał się wszystkiem innem, a nie tem, za co chciał go uważać twórca. Pomijając fakt, że pakt ten spotkał się w samej Ameryce z ujemną oceną nawet w tej partji, z której łona wyszedł (republikańskiej), nie stworzył on wcale atmosfery pokojowej, przeciwnie — dał asumpt do dalszych zbrojeń i to ze strony najbardziej w tym pakcie zaangażowanej: Ameryki, która konsekwentnie przeprowadza swój olbrzymi plan flotowy. Czy wobec tego można mówić, że rok ubiegły zbliżył narody do ideału, za którego urzeczywistnienie się padły na wojnie miljony? Nietylko nie zbliżył, ale ten ideał staje się coraz bardziej mglisty i oddalony.

Dokoła zamachu klerykalnego

Ksiądz Haegy, główny filar autonomistów klerykalnych w Alzacji, broni się, że nie jego perfidny sposób walki o autonomję wykoleja umysły bardziej proste i święcie wierzące drukowanemu słowu, pochodzącemu od „duszpasterza". — Więc prasa paryska przypomina mu nienawistną agitację, którą uprawiał jego „Elsaesser Kurier" przeciwko Fachotowi.

Przytoczymy tu parę kwiatków z tego klerykalnego bukietu, świadczących zarazem, na co pozwalać sobie mogła pod „tyrańskiemi" rządami francuskiemi prasa klerykalna alzacka.

POBOŻNE DEDYKACJE

W wymienionem powyżej piśmie otwartą została po procesie w Kolmarze rubryka składek dla zasądzonych autonomistów. Głównie dla demonstracji... Odczuli to czytelnicy „Elsaesser Kurier" i zaopatrywali swoje składki różnemi dopiskami i dedykacjami — o takiem np. brzmieniu:

„Ureguluj swoje rachunki z niebem — tyranie, oto twoja ostatnia godzina", albo: „Niech żyje Rosse (jeden z zasądzonych) pfuj bandyta Fachot i bezmyślne jury". „Musimy być bezlitośni, gdyż oni są też bez litości"...

A gdy pod wpływem zaczytywania się prasą klerykalną jakiś bezkrytyczny osobnik targnął się na życie tegoż Fachota bezczelnie insynuuje „Lothringer Volkszeitung" za klerykalną „Germanią" niemiecka, że usiłowanie morderstwa było dziełem właśnie obozu, przeciwnego klerykalnym autonomistom, aby następnie zwalić na nich odpowiedzialność!

Tak próbują się wyślizgiwać moralni sprawcy zbrodni. Tak wygląda etyka rozpolitykowanej klerykalnej czeredy, która śmie się przytem powoływać na Chrystusa. A druga strona medalu? Ów wybierający się na spełnienie skrytobójstwa, Benoit, który wyobraża sobie, że Bóg mu nakazuje dokonać zbrodni, przeciwko której wzdryga się jego instynkt ludzki... Czyż to nie brzmi, jak paradoks? A przecież przed sędzią śledczym zeznał on między innemi:

„Nikogo nie wtajemniczałem w swoją decyzję z obawy, żeby mi nie odradzał. Na schodach u p. Fachota podczas, gdy w ręce trzymałem rewolwer, odmawiałem modlitwę, ażeby uzyskać łaskę, iżbym nie zabił ofiary, którą wybrałem".

Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu

Pisaliśmy o tem, iż w Paryżu stanie w tym roku na placu Alma (odsłonięcie planowane jest na dzień 3 maja) posąg Adama Mickiewicza, wykonany przez znakomitego rzeźbiarza francuskiego, Bourdelle'a. W tych dniach odwiedzili pracownię Rudiera, wykonywującego odlew pomnika ambasador Chłapowski w towarzystwie Józefa Mickiewicza, syna naszego wieszcza, panny Marji Mickiewiczówny, wnuczki, dr. Ludwika Góreckiego wnuka, Jerzego Góreckiego, sekretarza parlamentarnego Izby deputowanych, prawnuka, nadto pań Alicji i Genowefy Hryniewieckich oraz rodziny Chaisy.

W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi dziennika „Excelsior" Bourdelle nakreślił genezę zapoczątkowania przed 20 laty pomnika Adama Mickiewicza, z którym to pomnikiem, zawsze głęboko wierząc w odbudowanie państwa polskiego, połączył symboliczny obraz uwolnionych z jarzma trzech porozbiorowych części Polski. W czasie wielkiej wojny, gdy pociski „grubej Berty" padały na Paryż, artysta nie przerywał swej pracy nad pomnikiem Adama, wierząc gorąco, że z tego okrutnego przelewu krwi powstanie wolna i niepodległa Polska. Kończąc swój wywiad Bourdelle zaznaczył, iż czuje się szczęśliwy, że zwycięstwo przyznało mu rację.

I w Polsce nie zrobią z kaszy ryżu

P. minister spraw wewnętrznych generał Składkowski zawziął się na — robienie konkurencji swemu koledze z resortu przemysłu i handlu. Dla polepszenia bilansu handlowego p. Składkowski jako nasz naczelny aprowizator „zreformował" nasz chleb i mąkę pszenną, ostatnio zaś wziął się do ryżu. Okólnikiem do wojewodów p. minister poucza, że właściwie ryż nie jest ani tak bardzo zdrowy, ani dobry; zdaniem p. ministra kasza, nasza rodzima hreczana czy jęczmienna, jest o wiele lepszą i dlatego należałoby wyrugować ryż, pozostawiając go — dosłownie — na lekarstwo tj. na spożywanie przez chorych i to tylko na receptę lekarską; zdrowi niech jedzą kaszę.

Do Polski przywozi się rocznie ryż wartości około 15 miljonów zł. Wobec miljardowego bilansu jest to suma drobna. Trudno, jeżeli się musi oszczędzać, trzeba zacząć od drobnostek. Tak u nas zwykle się dzieje: wypowiada się wojnę ryżowi, śledziom itp., prawdziwym artykułom masowym, a traktuje się łagodnie, z wiadomych powodów, perfumy, szampan i daktyle. Trzeba — powiada okólnik ministerjalny, uświadomić społeczeństwo, że ryż jest zbytkiem, kasza zaś naszym rodzimym artykułem i dlatego trzeba ją masowo spożywać. Zobaczymy, czy ten okólnik odniesie większy skutek niż wszystkie poprzednie o przemiale mąki, o wypieku chleba, o elewatorach itd. Narazie skutek jeden z pewnością będzie: zagranica będzie miała okazję do kpinek z naszych — tak zapewne twórcy takich okólników sobie wyobrażają — metod gospodarczych.

Wiadomości polityczne

—o—

POINCARE NIE ZAMIERZA PODAĆ SIĘ DO DYMISJI?

Rozbieżności w łonie rządu, powstałe w związku ze sprawą podniesienia djet poselskich, wywołały pogłoskę o dymisji rządu Poincarego. Jak wynika z oświadczenia premjera złożonego w kuluarach Izby i Senatu, Poincare nie zamierza podać się do dymisji, lecz domagać się będzie, ażeby w dniu 10 stycznia Izba rozpoczęła debatę nad ogólną polityką rządu.

PRZECIW KORUPCJI PARLAMENTARNEJ WE FRANCJI

Na posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono 577 głosami przeciw 3 przyjęty już przez Senat projekt niedopuszczalności łączenie mandatów parlamentarnych z niektóremi innemi funkcjami. Poza tem przyjęło 287 głosami przeciw 224 projekt ustawy o podniesienie djet poselskich, wreszcie uchwalono 460 głosami przeciw 112 przyjęty przez Senat całokształt ustawy budżetowej.

PREZYDENT MASARYK ODRZUCIŁ USTAWĘ UCHWALONĄ PDZEZ PARLAMENT

Prezydent republiki czechosłowackiej zwrócił parlamentowi ustawę z dnia 20 listopada zr., znoszącą przejściowo dotychczasowy zakaz wyszynku napojów alkoholowych w przeddzień wyborów. Prezydent uważa zniesienie zakazu sprzedaży trunków przed wyborami za niewłaściwe. Następnie twierdzi, że pod tym względem stosunki się nie zmieniły od roku 1919, a następnie, że niema absolutnej gwarancji, że wyszynk nie przeciągnie się poza godzię 12-tą w nocy, czyli że będzie się odbywał w sam dzień wyborów. Odrzucenie ustawy należy uważać za klęskę dzisiejszej koalicji rządowej, albowiem nowelizacja była jednym z postulatów stronnictwa rękodzielników.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Po posiedzeniu Rady ministrów, które odbyło się w sobotę, dla prasy został wydany następujący komunikat: Na posiedzeniu Rady ministrów premjer Koroszec po wygłoszeniu expose, w którem przedstawił przebieg ostatnich wypadków i przeprowadzone rozmowy pomiędzy przewodniczącymi ugrupowań rządowych oświadczył, że na podstawie tych rozmów zdobył pewność, że koalicja partyj rządowych w swoim stanie obecnym znalazła się w sytuacji, którą należy wyjaśnić zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi.

O ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIE POROZUMIENIE MORSKIE

Poseł liberalny Kenworthy zgodził się na propozycję amerykańskiego członka komisji marynarskiej Izby reprezentantów Brittena na zwołanie międzyparlamentarnej debaty, dotyczącej angielsko-amerykańskich kwestyj morskich. Kenworthy proponuje, ażeby na wiosnę odbyła się wspólna konferencja reprezentantów parlamentu angielskiego i kongresu amerykańskiego w Londynie, po której nastąpićby miała w jesieni konferencja w Waszyngtonie.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

Dziesięciolecie Bibljoteki Narodowej

ALMANACH BIBLJOTEKI NARODOWEJ. W dziesięciolecie wydawnictwa 1919—1929. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej 1929.

Tuż po dziesięcioleciu państwa polskiego obchodzi swoje dziesięciolecie szereg instytucyj narodowych, które powstały pod wpływem potrzeb zrodzonych przez niepodległość i są naszego bytu państwowego wyrazem lub przynajmniej objawem. Do instytucyj tych należy bezsprzecznie wydawnictwo Bibljoteki Narodowej.

Założona i redagowana przez prof. dra Stanisława Kota, stała się Bibljoteka Narodowa skarbcem najwybitniejszych utworów poezji i prozy polskiej i obcej, wydanych w książkach tanich, a opracowanych wzorowo. Starannie przejrzane teksty i pisane przez specjalistów wstępy i komentarze uczyniły z Bibljoteki Narodowej podstawowe wydawnictwo, bez którego dziś już obejść się nie może ani szkoła polska, ani żaden kształcący się lub też wykształcony Polak.

Dla zobrazowania swego dziesięcioletniego dorobku wydała Bibljoteka Narodowa Almanach, objętości 308 stron druku, bardzo zajmujący sam w sobie, jako ciekawy i ważny przyczynek do dziejów umysłowości polskiej w początkowym okresie wskrzeszonego państwa niepodległego.

Na wstępie Almanachu pomieściła redakcja artykuł informujący o historji Bibljoteki Narodowej, jej zamierzeniach i dokonaniach, jej rozpowszechnieniu i jej kosztach. Przytoczymy tu kilka niezwykle interesujących dat: Zaczynając dziesiąty rok istnienia, liczy Bibljoteka Narodowa wydanych 163 tomików (serji I, polskiej, 116, serji II, obcej, 47), z których niejeden pojawił się w ponownych wydaniach (razem 294 wydań) mimo masowych nakładów; przeciętny nakład tomiku wynosi 10.000 egzemplarzy, najniższy 6.000, najwyższy 25.000. Komplet Bibljoteki Narodowej w obecnej chwili wynosi 3.200 arkuszy, 51.221 stronic. W całości wyprodukowała Bibljoteka Narodowa 2,830.000 egzemplarzy o łącznej ilości 37,262.556 arkuszy. Podkreślić należy, że puszczenie w obieg blisko 3 miljonów tomów wydawnictwa, nie zawierającego żadnych nowości sensacyjnych, jest zjawiskiem w Polsce jedynem i bezprzykładnem.

Chlubi się Bibljoteka Narodowa niezwykłemi sukcesami, do których zalicza nie rozpowszechnienie w społeczeństwie polskiem „Iljady" w 40, „Odyssei" w 30, „Antygony" w 60, „Odprawy posłów greckich" w 60 i „Trenów" Kochanowskiego w 70 tysiącach egzemplarzy, bo to sukcesy szkolne, ale największą dumą napawa redakcję wydawnictwa rozejście się dzieł pozornie tak niedostępnych dla szerszych kół jak Kronika Galla w 6, pism Kopernika w 7 tysiącach egzemplarzy. Autorowie i dzieła, których ongiś bito najwyżej w paru setkach egzemplarzy, których wydać można było tylko dzięki subwencjom, rozchodzą się w Bibljotece Narodowej w tysiącach odbitek.

Oprócz wysokiej jakości wydawnictwa przyczynia się do tego powodzenia niewątpliwie też jego taniość: arkusz tekstu Bibljoteki Narodowej, niezwykle kosztowny z powodu gęstości druku, rozmaitości czcionek, niebywałej kosztowności korekt (pieczołowitość o tekst wymaga nieraz 7 do 10 korekt!), kosztuje w handlu księgarskim 9 do 20 gr., przeciętnie 16 gr.

Opracowania wydanych 163 tomów dokonało 64 uczonych z różnych miast Polski: Kraków dostarczył Bibljotece Narodowej 66 tomów, Warszawa 35, Lwów 34, Wilno 5, Poznań i Lublin po 4, Toruń, Cieszyn i Zakopane po 2, sam sędziwy prof. Al. Bruckner z Berlina 9.

Po tym wstępie następuje w Almanachu szereg rozpraw kompetentnych fachowców, oceniających cały dotychczasowy plon Bibljoteki Narodowej. A więc prof. Ignacy Chrzanowski daje ogólną recenzję Bibljoteki Narodowej jako całości, prof. Witold Taszycki omawia jej średniowieczne tomiki, prof. Stanisław Łempicki pisze o wieku XVI, prof. Bronisław Gubrynowicz o wieku XVII w jej tomikach, Stanisław Wasylewski o literaturze polskiego oświecenia w Bibljotece Narodowej, Wacław Borowy o romantyzmie polskim w Bibljotece Narodowej, prof. Julian Krzyżanowski o powieści, prof. Manfred Kridl o literaturze poromantycznej, prof. Włodzimierz Dzwonkowski o literaturze historycznej, prof. Witold Klinger o literaturze klasycznej, Mieczysław Brahmer o literaturach romańskich, prof. Roman Dyboski o literaturach angielskiej i niemieckiej w tem wydawnictwie, prof. Giovanni Maver po włosku, prof. Henri Grappin po francusku, prof. Julian Krzyżanowski po angielsku dają pogląd na Bibljotekę Narodową, kończy zaś ten szereg artykułów rozprawa prof. Aleksandra Łuckiego o Bibljotece Narodowej w szkole. Wszystkie wymienione artykuły fachowych znawców przedmiotu pełne są szczegółowo uzasadnianych pochwał dla tego pierwszorzędnego wydawnictwa.

Następują na 170 stronach Almanachu niezwykle pochlebne głosy około setki recenzentów z najróżniejszych dzienników i czasopism o Bibljotece

Ogólno-polski zjazd akademickiej młodzieży socjalistycznej w Krakowie

Akademicy-socjaliści zorganizowani w związkach Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, wykazali w ostatnich latach wzmożoną i intensywną pracę. Zrzeszenia akademików-socjalistów istnieją **w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu, Przemyślu**, organizuje się w **Piotrkowie**. W latach ostatnich koła te wzmocniły swe stanowisko nie tylko przez silny napływ członków, lecz również dzięki szerokiej działalności.

ZNMS, w przeciwieństwie do innych organizacyj ideowych (demokratów, endeków etc.) **nie ogranicza się do działalności na terenie uniwersyteckim. Obok udziału w życiu akademickiem, kursów teorji socjalizmu, zebrań dyskusyjnych i odczytów, członkowie Związku pracują również w organizacjach robotniczych, a więc w TUR, związkach zawodowych, w partji, w dziennikach partyjnych, organizacjach młodzieży, TPD itd. itd.** — Dwóch członków ZNMS zasiada też w Sejmie, a mianowicie tow. Adam Ciołkosz, dawny prezes środowiska krakowskiego, oraz tow. Dubois, były przewodniczący środowiska warszawskiego. — Tow. Ciołkosz jest członkiem komitetu wykonawczego socjalistycznej Międzynarodówki studenckiej, liczącej kilka tysięcy członków.

Zjazd więc ZNMS, który odbędzie się w dniach 5 i 6 stycznia w Krakowie (sobota i niedziela) ma dla socjalistycznych organizacyj akademickich ze względu na rozwój lat ostatnich, wielkie znaczenie. Obrady zjazdu toczyć się będą na Uniwersytecie (sala Nr. 39 Coll. Novi).

PROGRAM ZJAZDU

dnia 5 stycznia 1929 r.

Zagajenie godz. 9'30—9'45; wybór Prezydjum, komisji mandatowej i programowej godz. 9'45—10; powitania godzina 10—11; referat pod tytułem „ZNMS a ruch robotniczy" godzina 11—1; dyskusja; sprawozdanie ogólne, godzina 1—1'20; sprawozdanie zagraniczne, godzina 1'20—1'40; sprawozdanie OMS, godzina 1'40—1'50; sprawozdanie gl. komisji i komisji rewizyjnej, godzina 1'50—2.

Przerwa obiadowa od godziny 2—4 popołudniu.

Dyskusja nad sprawozdaniem, godzina 4—5'30; sprawozdanie środowisk, godzina 5'30—7 wieczór.

dnia 6 stycznia 1929 r.

Referat „ZNMS a ruch międzynarodowy", godzina 9—11 przedpołudniem; referat pod tytułem „Socjalizm a Państwo", godzina 11—2 w południe.

Przerwa obiadowa od godziny 2—4 popołudniu.

Sprawozdanie komisji programowej i dyskusja, godzina 4—7; wybór władz, godzina 7—7'30; wolne wnioski, godzina 7'30—8'30; zamknięcie zjazdu, godzina 8'30.

Wojciechowski zasądzony na 10 lat więzienia

Warszawa, 31 grudnia (PAT). W niedzielę, w ostatnim dniu procesu przemawiał prokurator Nisenson, zaznaczając, że już poraz drugi cudzoziemiec, korzystający w Polsce z prawa azylu, strzelał do przedstawiciela państwa obcego, posiadającego zagwarantowany przywilej nietykalności i poraz drugi jednostka dla celów obcych nie zawahała się przeciwstawić się woli rządu w utrzymaniu dobrych stosunków z przedstawicielem sowietów. Fakt zamachu na Lizarewa nabiera specjalnego znaczenia tembardziej, że rząd polski ostrzegał po zabójstwie Wojkowa, że przeciw tego rodzaju ekscesom będzie występował z całą stanowczością. Od stanowiska, jakie sąd zajmie, zależy odpowiedź na pytanie, czy oskarżony miał prawo sponiewierać wolę i majestat Rzplitej. Prokurator zaznacza dalej, iż zamach był czynem odosobnionym oskarżonego i nie ma nic wspólnego z żadnemi organizacjami terorystycznemi, których istnienie całkowicie zaprzeczyły ściśle dochodzenia. Z przebiegu procesu widać, że ostatnie dnie przed zamachem były dla oskarżonego bardzo ciężkie, wiadomo bowiem, że w dniu 30 kwietnia walne zgromadzenie zjednoczenia młodzieży rosyjskiej postanowiło oddać Wojciechowskiego pod sąd honorowy, zawieszając go w prawach członka. Uchwała ta była ciężkim ciosem dla oskarżonego. W głowie jego powstało podejrzenie, że kampanja przeciwko niemu na terenie zjednoczenia młodzieży rosyjskiej była dziełem ręki obcej. Myśl ta wywołała w nim falę nienawiści do bolszewików, odezwały się w nim wspomnienia minionych krzywd i zabójstwa ojca, postanowił więc zemścić się i chce, ażeby czyn jego przyćmił zarzuty stawiane przez organizację, chce dokonać rzeczy, któreby otoczyły jego osobę aureolą bohaterstwa.

Obrońca Niedzielski zbijał twierdzenia prokuratora, jakoby Lizarew był osobą urzędową i podlegał ochronie dyplomatycznej. Stwierdza on, że stała się wielka krzywda oskarżonemu, albowiem nie było powodu do zastosowania art. 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego, gdyż nie było wielkich skutków zamachu i niema żadnych dowodów, że interes państwa polskiego został przez to na szwank narażony. Nie mamy tu do czynienia z procesem politycznym, lecz z tragedją duszy ludzkiej, nękanej ciężkiemi przeżyciami oskarżonego w okresie rewolucji rosyjskiej. Zamach na Lizarewa był dokonany przez Wojciechowskiego w stanie afektu i z powodu ciężkich zniewag w postaci rozstrzelania jego ojca. W konkluzji obrońca prosi sąd o sprawiedliwy wyrok.

Drugi obrońca Szyszkowski uważa, że jasną stroną procesu jest fakt, że zamach się nie udał. Obrońca występuje przeciwko twierdzeniu prokuratora, jakoby istniał związek między nieporozumieniami zjednoczenia młodzieży rosyjskiej a zamachem na Lizarewa, wkońcu podtrzymuje również tezę, że Lizarew nie był osobą urzędową.

Wobec tego, że oskarżony zrzekł się ostatniego słowa, sąd wydał wyrok zasądzający Wojciechowskiego z art. 49,453 i 15 przepisów przechodnich do kodeksu karnego **na 10 lat ciężkiego więzienia** z zaliczeniem aresztu począwszy od 4 maja 1928, natomiast uniewinnił go z punktu 3 art. 455, jako środka zapobiegawczego. Sąd postanowił **utrzymać dotychczasowy areszt.** Motywy wyroku będą ogłoszone 14 stycznia.

Poprzez granice państw

KRAKOWSCY PACYFIŚCI Z WIZYTĄ U NIEMIECKICH PACYFISTÓW W BYTOMIU

W dn. 16 grudnia kilkunasto-osobowa grupa członków Akademickiego Związku Pacyfistów wybrała się z wycieczką do swych ideowych przyjaciół niemieckich w Bytomiu.

Dla młodych „adeptów" idei pacyfistycznej wycieczka była prawdziwą szkołą; zetknęli się z niestrudzonymi bojownikami braterstwa narodów. Wśród nich na pierwszem miejscu postawić należy ks. Akstmanna... Prześladowała go hohenzollernska biurokracja, czynnie atakowali go niemieccy szowiniści, że mówił po polsku, polscy, że po niemiecku!... On tymczasem niestrudzenie głosi słowa miłości narodów.

Serdecznie podejmowani przez niemieckie organizacje pacyfistyczne oraz polski konsulat w Bytomiu budowaliśmy mosty stałej współpracy pacyfistów obu społeczeństw; poznaliśmy się... a poznanie to pierwszy warunek współpracy.

Jotte.

Narodowej i jej poszczególnych tomach. Na zakończenie przytoczone są zalecające Bibljotekę Narodową opinje władz szkolnych.

Wydanie tego Almanachu było szczęśliwym pomysłem: było się czem pochwalić. A nie jest ten Almanach bynajmniej broszurą reklamową, lecz objektywnem uprzytomnieniem czytającej publiczności, czem jest i jak doniosłe posiada znaczenie Bibljoteka Narodowa.

Jako człowiek bliski Bibljotece Narodowej przez to, że jestem jednym z jej licznych współpracowników i znam wewnętrzne stosunki tego wydawnictwa, poczuwam się do obowiązku podkreślenia, że Bibljoteka Narodowa to, czem jest, zawdzięcza przedewszystkiem talentowi, wiedzy, pracy i zdolnościom organizatorskim swego redaktora prof. dra Stanisława Kota, a obok niego w ogromnej mierze zupełnie wyjątkowemu człowiekowi, jakim jest p. Kazimierz Giebułtowski, który robi korektę i... nietylko korektę wydawnictwa, tudzież solidności i obrotności dra Adama Maszyńskiego, dyrektora Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

Na spełnienie w zupełności swych zamierzeń i objęcie całokształtu literatury polskiej i obcej potrzebuje Bibljoteka Narodowa jeszcze dużo lat i dużo wytrwałej pracy. Ale nie ulega już dziś wątpliwości, że cel, jaki sobie zakreśliła, osiągnie. Byt jej ugruntowany, dalszy rozwój zapewniony.

Więc na zakończenie powtórzę tylko życzenie, jakiem kończy się umieszczona w Almanachu opinja poznańskiego Kuratorjum szkolnego o Bibljotece Narodowej: Ad multos annos! Długich lat trwania i pomyślności!

Emil Haecker.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

ADAM POLEWKA

W noc sylwestrową

JAK NAJCIERPLIWSZY Z ŚWIĘTYCH STRACIŁ ŚWIĘTĄ CIERPLIWOŚĆ *)

Nie znam żywota św. Sylwestra, ale przypuszczam, że musi on być jednym z najcierpliwszych świętych. Nie pcha się bowiem ani na początek ani w środek kalendarza, ale czeka spokojnie, aż wszyscy święci ustawią się w długi szereg i zajmuje miejsce na samym końcu. Wychodzi na tem najlepiej, bo o ile innych świętych czczą ludzie wierzący, to św. Sylwestra czci każdy, kto nie ma weksla do płacenia na pierwszego stycznia.

Ja nie wiem, jak św. Sylwester wygląda, bo nie widziałem go nigdy. Pewnie na jakimś obrazie, którego nie znam, czeka cierpliwie, aż go zobacze. Taką ma już świętą cierpliwość. Pomimo jednak, że znam św. Sylwestra tylko z kalendarza, będzie on w mojej opowieści taki, jaki być powinien, a to jest najważniejsze.

Św. Sylwester ma biały wąs i białą brodę i oczy siwe, podobnie jak św. Mikołaj, od którego jest młodszy o niecały miesiąc i różni się tem, że nie nosi ani pastorału z cukru ani infuły, ale habit błękitny i obręcz z złotego lub srebrnego drutu dokoła głowy. U sznura białego, którym przewiązuje stateczną postać, wisi różaniec z trzystu sześćdziesięciu ziarn szronu i dwunastu orzechów, a na końcu różańca błyszczy niebieska gwiazda. Na każdym ziarnie szronu odmawia święty „Wieczny odpoczynek" za spokój dnia, który odszedł spracowany, a na każdym orzechu modli się za ciszę wszystkich dni miesiąca, które zdarto z kalendarza. Jeśli które z ziarn różańca prześliźgnie się w palcach świętego nieogrzane ciepłym szeptem, cierń wspomnienia kłuje serca ludzi i niemało musi się Nowy Rok nabiedzić, by go z ludzkiej piersi wyjąć. Zdarza się to bardzo rzadko, bo przecież św. Sylwester jest najcierpliwszym z świętych i jest w stanie odmówić trzy razy z rzędu różaniec z trzystu sześćdziesięciu ziarn szronu i dwunastu orzechów, nim się zniecierpliwi.

Jest on patronem ludzi dorosłych, którzy co wieczór wypychają za drzwi Dzień obarczony workiem trosk i kłopotów. Dziećmi nie zajmuje się prawie wcale, bo pozostawia to św. Mikołajowi, choćby dlatego, że ludzie każą mu rozdawać dzieciom nie słodkie cukierki, **ale nudne** morały. Zawsze mówią mu:

— Św. Sylwestrze — policz na srebrnym różańcu dni, w których Jaś i Kasia byli niegrzeczni i przemów im do serca.

Św. Sylwester oblicza wtedy dni przewinień, a potem ziewając, maluje palcem na zamglonej szybie ojcowskie upomnienia. Robi to tylko dlatego, że jest bardzo cierpliwym, bo zresztą dzieci niewiele go obchodzą.

Jeżeli radość rozpychająca ściany ulic tłucze ostatni dzień roku na jasnodźwięczne minuty i sekundy, św. Sylwester ręce zaciera z zadowolenia i wkłada na głowę złotą obręcz. Potem puka do drzwi każdego domu i woła wesoło:

— Przychodzę zerwać ostatnią kartkę z kalendarza. Cieszcie się!

Jeśli jednak ludzie patrzą w zegar niecierpliwie i wskazówki palcami popychają, byle prędzej odszedł Stary Rok, a z nim dzień Sylwestrowy, święty kaptur błękitny nasuwa na głowę, na kap-

*) Z cyklu: „Serce z Czerwonego Korala".

Następstwa skandalu konkursowego

P. Ferdynand Goetel, najznakomitszy powojenny powieściopisarz polski i prezes polskiego PEN-klubu, urażony tem, że jego debjut dramatopisarski spotkał się na krakowskim konkursie dramatycznym nie z bezwzględnem, lecz ze względnem, i to niejednogłośnem uznaniem, napisał list do prezydenta miasta Krakowa, w którym oświadcza, **że przyznanej mu nagrody konkursowej nie przyjmuje.**

W łatwo zrozumiałem zdenerwowaniu dał się atoli p. F. Goetel ponieść grubo zadaleko. Oburza się on we wspomnianym liście na niezachowanie tajemnicy o dyskusji sądu konkursowego i na ogłoszenie ocen utworów nagrodzonych przed pojawieniem się ich w druku lub na scenie, co nazywa rozbojem literackim.

Na to widzę się zmuszonym odpowiedzieć mu z całym spokojem, co następuje:

TAJEMNICA CZY JAWNOŚĆ?

Jeżeli Antek Majcher powie Felkowi Wallmordzie: „ty sufraganie", to rozprawa o obrazę czci odbywa się w sądzie zupełnie jawnie, pod kontrolą opinji publicznej, sąd każde słowo protokołuje, publiczność przysłuchuje się, dziennikarze notują i ogłaszają sprawozdania.

Jeśli jednak paszkwilant oszkalował Kraków i jego postaci historyczne, to rozprawy sądu konkursowego nad tym haniebnym występkiem obrazy czci miałyby pozostać w tajemnicy? Z jakiej racji?

Toż to absurd!

DYSKRECJA I NIEDYSKRECJA

Jeżeli p. Goetel żąda od członków sądu konkursowego po rozstrzygnięciu konkursu jakiejś niczem nieumotywowanej dyskrecji, — to niech się wprzód zastanowi nad tem, czy było dyskrecją, czy też niedyskrecją, że panowie z dyrekcji teatru, będący członkami sądu konkursowego, przed rozstrzygnięciem konkursu porozumiewali się z Nowaczyńskim? Czy było dyskrecją, czy też niedyskrecją pojawienie się w gazetach — przed rozstrzygnięciem konkursu — wzmianki, że ta a ta sztuka (nadesłana na konkurs) tego a tego autora złożona została dyrekcji tego czy owego teatru?

PRZED CZY PO?

Kto posyła sztukę na konkurs, ten ryzykuje, że albo ją **przed pojawieniem się jej w druku lub na scenie** pochwalą i nagrodzą, albo skrytykują. — Jednostronne ryzyko nie istnieje. Kto godzi się na jedno, zgodzić się musi i na drugie.

O CO I O KOGO IDZIE?

Zresztą muszę tu oświadczyć p. Goetlowi, że on się najniepotrzebniej irytuje, bo nie o jego sztukę rozgrywała się rzecz na sądzie konkursowym, lecz o paszkwil Nowaczyńskiego.

Wyłącznie dla przeforsowania tego paszkwilu ukartowano całą intrygę, wyłącznie ten paszkwil zajmuje obecnie tak gorąco opinję publiczną, wyłącznie w obronie tego paszkwilu napada na mnie ordynarnie organ dyrekcji teatru krakowskiego.

Ale panom, którzy inspirują napaści na mnie, radzę, żeby się uspokoili, bo zapowiadam: **nie wystrzelałem jeszcze wszystkich nabojów.** Mam czas. **Emil Haecker.**

* *

Od prezydenta miasta p. senatora Rollego otrzymaliśmy następujące pismo:

Kraków, 31 grudnia 1928.

Szanowna Redakcjo!

Odnośnie do pojawiających się w dziennikach wiadomości o rzekomem wstrzymaniu przez prezydjum miasta Krakowa wypłaty nagród konkursowych miej. teatru im. Słowackiego — mam zaszczyt donieść, że będąc w sprawach urzędowych kilka dni w Warszawie, nie miałem dotąd sposobności w sprawie, która narobiła w opinji publicznej tyle hałasu, zająć stanowiska.

Miarodajnym dla mnie w tym wypadku może być tylko prezes komitetu oceniającego prace konkursowe magn. rektor Kallenbach i dopiero po poinformowaniu się u niego o przebiegu sprawy — mógłbym w tej sprawie zająć stanowisko, którego rzecz prosta z góry przesądzić nie mogę.

Listu od p. Goetla, który miał być do mnie wysłany, jak podaje kilka dzienników, dotychczas nie otrzymałem.

Z wysokiem poważaniem **Rolle.**

Sprawy partyjne

NAKŁADEM CKW PPS WYSZŁO Z DRUKU SPRAWOZDANIE Z XXI KONGRESU PPS

Sprawozdanie obejmuje działalność partji za okres 1925 r. — 1928 r., oraz szczegółowy przebieg obrad kongresu w Sosnowcu, wraz z uchwalonemi rezolucjami. Zamówienia prosimy kierować do „Księgarni Robotniczej" w Warszawie, ul. Warecka 9. Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi 2 złote. Komitety partyjne w drodze organizacyjnej płacą za egz. 1 zł. 50 gr.

Sekretarjat generalny CKW PPS.

Organizacja młodzieży TUR

—o—

Sekcja mandolinistów: lekcje odbywają się w poniedziałki i środy od godz. 7—8.

Koło samokształceniowe: najbliższe zebranie koła samokształceniowego odbędzie się w środę 2 stycznia 1929 r. o godz. 7 wieczór.

Sekcja deklamacyj chóralnych odbywać się będzie we wtorki i piątki od godz. 7—8 wieczór. Pierwsze zebranie odbędzie się w piątek 4 stycznia 1929 r.

Zebrania wszystkich sekcyj odbywają się w lokalu org. młodz. TUR (ul. Dunajewskiego 5 oficyna III p.).

Towarzysze Turowcy! Wstępujcie licznie do sekcyj!

Nowa książka generała Sikorskiego

—o—

W dzienniku francuskim „Paris-Midi" znajdujemy artykuł p. Gabrjela Perreux o nowej książce, którą pisze generał Władysław Sikorski. Przez pół roku — czytamy tam — podróżował on po zagranicy celem czynienia studjów. Połowę tego czasu spędził we Francji, gdzie gruntownie studjował francuski system obrony narodowej i organizacji wojskowej do swej nowej książki, którą obmyśla. Będzie to **książka o bezpieczeństwie europejskiem i obronie narodowej.** Wytyczne zasady tej książki tchną naukami najlepszej i najczystszej tradycji demokratycznej. Nie do pomyślenia jest obrona narodowa, głosi gen. Sikorski, jeśli nie jednoczy się w niej cały naród. Pokój może być ustalony tylko przez utrzymanie ścisłego kontaktu między masami ludowemi a wodzami duchowymi i przez głębokie wniknięcie pojęć postępowych w poczucie tych mas. Konkluzja odnośnie do Polski jest jasna: trwały pokój osiągnie tylko Polska gruntownie demokratyczna i jednolita. Jest to konkluzja, — kończy francuski sprawozdawca to ogólnikowe streszczenie, — która musi się podobać Francuzom, synom rewolucji z r. 1789; ta podróż i te idee niewątpliwie wzmocnią jeszcze przyjaźń francusko-polską.

---

tur kładzie srebrną obręcz i w milczeniu zrywa kartki z kalendarzy.

Tak właśnie było pewnego roku. Rok ten był jednym z najgorszych lat. Ludzie tak niecierpliwie czekali północy i przyjścia Nowego Roku, że gotowi byli podrzeć na strzępy, na sekundy Sylwestrowy dzień. Biegali po ulicach w przeróżnych kierunkach, dreptali po trotuarach tam i nazad i jak mogli zadeptywali minuty i godziny. Tylko tu i ówdzie pijana radość o szklanych oczach nieszczerze sławiła ostatniego świętego z kalendarza. Św. Sylwester ponurym głosem odmawiał różaniec, a gdy przesunął ostatnie ziarno w palcach, kaptur błękitny nasunął aż na oczy i srebrną obręcz nadział. Pukał cicho do każdych drzwi a na wszystkich było napisane:

— Precz Roku Stary! Wejdź do nas Nowy Roku!

Prawie nigdzie nie musiał święty zrywać ostatnich kartek z kalendarzy, bo ludzie już od rana ciskali kalendarze w ogień. Nikt nie przyjął go z otwartemi ramionami i tylko kilku dłużników, którzy z trwogą oczekiwali pierwszego dnia stycznia, chciało świętego jak najdłużej zatrzymać. Ale św. Sylwester trzasnął drzwiami i wyszedł spiesznie, choć wybiegali za nim na schody, bo wiedział, że ludzie ci nie chcą go uczcić, a tylko boją się Nowego Roku. Wszędzie pozatem ludzie odwracali się plecami do świętego w błękitnym habicie i srebrnej aureoli i pięściami wygrażali Rokowi Staremu. Nic dziwnego, że i św. Sylwester ścisnął pięści i złym krokiem szedł przez ulicę.

Kiedy przystanął na skręcie i poprawiał srebrną obręcz na głowie, mrugnęła na niego latarnia i wyszeptała:

— Św. Sylwestrze — on tam jest — tam w cieniu w czarnym.

Spojrzał święty w ciemny zaułek i zobaczył dziada z brodą po pas, w futrzanej czapie i butach z cholewami nad rozłożoną płachtą pochylonego. Stary Rok pakował dni i miesiące w tobół i szeptem świszczącym mówił do czarnego kruka, który przysiadł opodal na śniegu:

— Poleć i siądź na wskazówce zegara i zatrzymaj ją przez chwilę, póki nie zedrę z nieba kilku gwiazd, które świecą przed północą i nie schowam ich w kieszeń. Poleć i spełń moje życzenie, bo przecież nie mało żeru miałeś za mego panowania.

Załopotał kruk czarnemi skrzydłami i poleciał ku wieży zegarowej i siadł na wskazówce, ale w tej chwili śnieżna kula pacła go w czarny ogon. To św. Sylwester stracił cierpliwość i bił gradem śnieżek w tarczę zegarową. Stary Rok posłyszał krzyk kruka i spostrzegłszy świętego w błękitnym habicie, zarzucił tłumok na ramię i chciał umknąć chyłkiem popod ścianami kamienic. Ale św. Sylwester dopadł uciekającego w kilku skokach i pochwycił go za brodę. Stary Rok skulił się pod murem i milczeniem odpowiadał na szturchańce. Twarz świętego czerwona była z gniewu i płomień miał w oczach.

— Nie chce ci się jeszcze odejść — stary grzybie?! — wołał z gniewem. Przyniosłeś tyle trosk i kłopotów w worku, że ludzie odwracają się do mnie plecami i masz jeszcze na tyle bezczelności, że krukiem obciążasz wskazówkę, by opóźnić godzinę odejścia! Ale nic z tego. Nie pomogą ci twoje kruki i kruczki. Hej — ludzie! Oto Stary Rok umyka — pożegnajcież go należycie!

Staruch skoczył na środek jezdni i umykał co sił. Śmignęła za nim jedna i druga kula śnieżna i podciął go szczujący krzyk:

— Łapaj! Trzymaj! Huziu — huziu go!

Św. Sylwester podkasał błękitny habit i pędził tuż za rudym gazeciarzem i panem w cylindrze i razem z nimi bił śniegiem w uciekającego, aż pryskały białe okruchy. Po obu stronach ulicy ludzie otwierali okna i obrzucali starucha klątwami i wyzwiskami. Z knajp leciały poprzez ulicę puste flaszki i pryskały w brzękliwe okruchy. Stary Rok nogi naciągał, że aż kapał się w pocie, bo na obitek z zakrętu wypadł tramwaj i wołał: „Prędzej! Prędzej! Prędzej!", a z boku przechodnie spychali umykającego z trotuaru i szturchali, ile mogli. Nawet wiatr targał go za brodę i gasił mu przed nosem latarnie. Dopiero na pustem, białem polu, ogrodzonem w dali czarnym płotem lasu, odetchnął Stary Rok i pluł czarnemi klątwami na biały śnieg.

Św. Sylwester przystanął pod latarnią na przedmieściu i błękitnym rękawem starł pot z czoła. W głowie chichotały mu wesołe myśli o umykającym chyłkiem Starym Roku. W tem zegar czerwony na wieży białej zakrztusił się i wycharczał:

— Św. Sylwestrze — spiesz się bo już dławi mię w gardle dwunasta godzina!

Ocknął się święty i przypomniał sobie, że czas odejść do nieba. Otrzepał z śniegu błękitny habit i srebrną obręcz na głowie poprawił i ruszył w drogę, przesuwając w palcach ziarna różańca. Za błękitnym świętym w białej ciszy niósł wiatr mosiężny brzęk żółtych słów zegara.

Św. Sylwester szedł bardzo wolno, bo postanowił odmówić po drodze aż dziewięć razy różaniec z trzystu sześćdziesięciu ziarn szronu i dwunastu orzechów. Chciał bowiem odzyskać świętą cierpliwość, bo mu trochę wstyd było, że stracił ją na widok Starego Roku, któremu wszyscy wygrażali pięściami.

POWIATOWA KASA CHORYCH W TARNOWIE.

Tarnów, dnia 24 grudnia 1928.

OGŁOSZENIE.

Pow. Kasa Chorych w Tarnowie zawiadamia P. T. **Pracodawców,** że według rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20 czerwca 1924, Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 591, obowiązywać będzie z dniem 1 stycznia 1929 roku nowa

tabela składek i zasiłków

zatwierdzona reskryptem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 30 października 1928, Nr. Dz. 14070/28.

Dyrektor:
p. o. (—) **Dr Romuald Szumski**

Komisarz Rządowy:
(—) **Dr Karol Kropatsch**

POUCZENIE.

1. Aby obliczyć składkę, jaka należy potrącić pracownikowi, należy wpierw zaliczyć go do jednej z grup zarobkowych, na podstawie zarobku, zapewnionego mu za pewien okres czasu (dzień, tydzień, miesiąc) (wraz z wszystkiemi dodatkami) akord, premie, przestanne dniówki i t. p.

2. Za podstawę do zaliczenia pracownika do jednej z grup zarobkowych, bierze się zawsze zarobek przypadający za ten okres czasu, według którego zarobek jest przez pracodawcę określany i obliczany, a nie okres wypłaty zarobków.

Jeżeli więc zarobek pracownika jest ugodzony na dniówkę lub obliczony na podstawie przepracowanych dni, a wpłacany co miesiąc lub co tydzień, wówczas sumę przypadającą pracownikowi do wpłaty za miesiąc, względnie tydzień — dzieli się przez ilość przepracowanych dni kalendarzowych i w ten sposób uzyskany średni zarobek dzienny jest miarodajny dla zaliczenia grupy zarobkowej.

Podobnie jeżeli zarobek pracownika jest ugodzony na tydzień lub obliczony według przepracowanych tygodni, a wypłacany co 2 lub co 4 tygodnie, wówczas sumę przypadającą do wpłaty za 2, względnie 4 tygodnie, dzieli się przez ilość przepracowanych tygodni i w ten sposób uzyskuje się średni zarobek tygodniowy pracownika, który to zarobek miarodajny jest dla zaliczenia do grupy zarobkowej.

Jeżeli zarobek wypłacany jest w tym samym okresie czasu, według którego jest określony i obliczony (np. płaca miesięczna urzędników, zarobek tygodniowy robotnika, wypłacany co tydzień), wówczas kwota rzeczywiście wypłacona stanowi podstawę dla zaliczenia do grupy zarobkowej, gdyż w tym wypadku okres wpłaty pokrywa się z okresem, według którego ustalono zarobek.

3. W celu ułatwienia obliczenia składek w rachubach przedsiębiorstw, została opracowana tabela składek, **na podstawie dokonanych wypłat zarobków, która podaje na podstawie wysokości wypłaconej sumy — wysokość składki.**

Sposób zastosowania: *a)* Jeżeli zarobek obliczany na podstawie przepracowanych dni, a wypłacony co tydzień, wówczas w celu znalezienia składki tygodniowej należy w rubryce pionowej, wskazanej przez ilość przepracowanych dni kalendarzowych, odszukać cyfrę, równającą się wypłaconej sumie zarobkowej lub też najniższą cyfrę, większą od tej sumy, a cyfra ta wskaże w kierunku poziomym grupę zarobkową i składkę (6/8), przypadającą od pracownika za 1 tydzień.

Przykład: Robotnik pracuje w danym tygodniu 4 dni i zarobił 46 zł., aby odszukać składkę tygodniową, należy w rubryce pionowej, wskazanej przez cyfrę 4 dni przepracowanych, szukać za cyfrą 46. Ponieważ cyfry takiej niema, najbliższa cyfra większa, t. j. 50, wskazuje w kierunku poziomym grupę zarobkową XIII i składkę tygodniową (w rubryce „składka od pracownika za 1 tydzień") 2.09 zł.

b) **Jeżeli zarobek obliczany jest na podstawie przepracowanych dni, a wypłacany co 2 tygodnie,** wówczas w celu znalezienia składki dwu-tygodniowej, należy w rubryce pionowej, wskazanej przez ilość przepracowanych dni kalendarzowych, odszukać cyfrę, równającą się wypłaconej sumie zarobkowej lub też najbliższą cyfrę, większą od tej sumy, a cyfra ta wskaże w kierunku poziomym grupę zarobkową i składkę (6/8) przypadając od pracownika za 2 tygodnie.

Przykład: Robotnik pracuje w danej dwu-tygodniówce 9 dni i zarobił 19 zł., aby odszukać składkę dwu-tygodniową, należy w rubryce pionowej, wskazanej przez cyfrę 9 dni przepracowanych szukać za cyfrą 19. Ponieważ cyfry takiej niema, najbliższa cyfra większa, t. j. 22.50, wskazuje w kierunku poziomym grupę zarobkową IV i składkę dwu-tygodniową (w rubryce „składka od pracownika za 2 tygodnie") zł. 0.82.

c) **Jeżeli zarobek obliczany jest na podstawie przepracowanych dni, a wypłacany co miesiąc,** to w celu znalezienia składki miesięcznej, należy w rubryce pionowej, wskazanej przez ilość przepracowanych dni kalendarzowych, odszukać cyfrę, równającą się wypłaconej sumie zarobku lub też najniższą cyfrę, większą od tej sumy, a cyfra ta wskaże w kierunku poziomym grupę zarobkową i składkę (7/8), przypadającą od pracownika za 1 miesiąc.

Przykład I. Robotnik pracował 22 dni i zarobił 132 zł., aby odszukać składkę miesięczną, należy w rubryce pionowej, wskazanej przez cyfrę 22 dni przepracowanych, szukać za cyfrą 132. Ponieważ cyfra taka jest w rubryce tej, ona też wskazuje w kierunku poziomym grupę zarobkową VIII i składkę miesięczną (w rubryce „składka miesięczna" 7/8) zł. 4.33.

Przykład II. Górnik pracuje 7 dni i zarobił zł. 32, aby odszukać składkę miesięczną, należy w rubryce pionowej pod cyfrą 6 dni przepracowanych szukać za cyfrą 32. Ponieważ cyfry takiej niema, najbliższa cyfra większa, 35, wskazuje w kierunku poziomym grupę zarobkową VII i składkę miesięczną (w rubryce „składka miesięczna" 7/8) zł. 3.55.

Większe lub mniejsze przerwy w pracy nie zwalniają tak pracownika, jak i pracodawcę od płacenia za ten czas składek (art. 51 ustawy). Wyjątek stanowią przerwy w pracy wskutek choroby pracownika (art. 57 ustawy). Celem ułatwienia obliczenia składek ustanawia się: jeżeli zarobek obliczany jest na podstawie przepracowanych dni, a:

1) wypłacany jest co tydzień, to o ile pracownik w danym tygodniu przechorował 4 lub więcej dni, składki za dany tydzień nie płaci, o ile chorował 3 lub mniej dni, płaci składkę za cały tydzień;

2) wypłacany jest co dwa tygodnie, to o ile pracownik w danej dwu-tygodniówce przechorował 8 lub więcej dni, składki za daną dwu-tygodniówkę nie płaci, o ile chorował 7 lub mniej dni, płaci składkę za całe 2 tygodnie;

3) wypłacany jest co miesiąc, to o ile pracownik w danym miesiącu przechorował 16 lub więcej dni, składki za dany miesiąc nie płaci, o ile chorował 15 lub mniej dni, płaci składkę za cały miesiąc.

Składki winny być opłacone aż do dnia zawiadomienia o zaprzestaniu pracy, przez ubezpieczonego i obliczone zawsze za pełny tydzień.

Za członków wstępujących lub występujących, którzy przepracowali: 3 lub mniej dni Kasa składki nie pobiera; 4—6 dni pobiera za 1 tydzień; 7—12 dni pobiera za 2 tygodnie; 19—25 dni pobiera za cały miesiąc.

Na mocy art. 78 ustawy organom Zarządu Kasy przysługuje prawo przeglądania list płacy przedsiębiorców i tych kont ksiąg handlowych przedsiębiorstw, które określają ilość zatrudnionych pracowników i wysokość ich zarobku w myśl art. 19 ustawy.

Tabela składek i zasiłków na odwrocie!

TABELA SKŁADEK i ZASIŁKÓW

według rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20 czerwca 1924, Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 591 zatwierdzona reskryptem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 30 października 1928, Nr. Dz. 14.070/28 z ważnością od 1 stycznia 1929 roku.

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających w Złotych: dziennie od	dziennie do	tygodniowo od	tygodniowo do	miesięcznie od	miesięcznie do	Płaca ustawowa Zł.	Składka ubezpieczonego w Złotych: tygodniowo Ubezpieczony %	tygodniowo Pracodawca %	tygodniowo Razem	półmiesięcznie Ubezpieczony %	półmiesięcznie Pracodawca %	półmiesięcznie Razem	miesięcznie Ubezpieczony %	miesięcznie Pracodawca %	miesięcznie Razem	Za 4 tygodnie %
I.		1·—		6·—		25·—	—·75	0·14	0·20	0·34	0·29	0·44	0·73	0·58	0·88	1·46	0·55
II.	1·01	1·50	6·01	9·—	25·01	37·50	1·25	0·23	0·34	0·57	0·49	0·73	1.22	0·98	1·46	2·44	0·91
III.	1·51	2·—	9·01	12·—	37·51	50·—	1·75	0·32	0·48	0·80	0·68	1·03	1·71	1·36	2·05	3·41	1·27
IV.	2·01	2·50	12·01	15·—	50·01	62·50	2·25	0·41	0·62	1·03	0·88	1·32	2·20	1·76	2·63	4·39	1·64
V.	2·51	3·—	15·01	18·—	62·51	75·—	2·75	0·50	0·75	1·25	1·07	1·61	2·68	2·14	3·22	5·36	2·—
VI.	3·01	4·—	18·01	24·—	75·01	100·—	3·50	0·64	0·95	1·59	1·37	2·05	3·42	2·73	4·10	6·83	2·54
VII.	4·01	5·—	24·01	30·—	100·01	125·—	4·50	0·82	1·23	2·05	1·76	2·63	4·39	3·51	5·27	8·78	3·28
VIII.	5·01	6·—	30·01	36·—	125·01	150·—	5·50	1·—	1·50	2·50	2·15	3·22	5·37	4·29	6·44	10·73	4·—
IX.	6·01	7·—	36·01	42·—	150·01	175·—	6·50	1·18	1·78	2·96	2·54	3·80	6·34	5·07	7·61	12·68	4·73
X.	7·01	8·—	42·01	48·—	175·01	200·—	7·50	1·36	2·05	3·41	2·93	4·39	7.32	5·85	8·77	14·62	5·46
XI.	8·01	9·—	48·01	54·—	200·01	225·—	8·50	1·55	2·32	3·87	3·32	4·97	8·29	6·63	9·95	16·58	6·19
XII.	9·01	10·50	54·02	63·—	225·01	262·50	9·75	1·78	2·66	4·44	3·80	5·71	9·51	7·60	11·41	19·01	7·10
XIII.	10·51	12·50	63·01	75·—	262·51	312·50	11·50	2·09	3·14	5·23	4·49	6·73	11·22	8·97	13·46	22·43	8·37
XIV.	12·51	14·50	75·01	87·—	312·51	362·50	13·50	2·46	3·68	6·14	5·27	7·89	13·16	10·53	15·79	26·32	9·84
XV.	14·51	17·50	87·01	105·—	362·51	437·50	15·50	2·82	4·23	7·05	6·05	9·06	15·11	12·09	18·13	30·22	11·28
XVI.	17·51	18·75	105·01	112·50	437·51	468·75	18·—	3·28	4·91	8·19	7·02	10·53	17·55	14·04	21·06	35·10	13·12
XVII.	18·76	20·—	112·51	120·—	468·75	500·—	19·—	3·46	5·19	8·65	7·41	11·11	18·52	14·82	22·23	37·05	13.84
XVIII.	20·01		120·01		500·01		20·—	3·64	5·46	9·10	7·85	11·70	19·55	15·60	23·40	39·—	14·56

Grupa zarobkowa	Zasiłek dzienny ubezpieczonego w Złotych: Dla położnic 100%	w czasie choroby 60%	65%	70%	75%	Grupa zarobkowa	szpitalny 10%	30%	32·5%	35%	37·5%	Zasiłek pogrzebowy Ubezpieczonemu	Członkowi rodziny	Grupa zarobkowa
I.	0·75	0·45	0·49	0·53	0·56	I.	0·08	0.23	0·24	0·26	0·28	15·75	7·85	I.
II.	1·25	0·75	0·81	0·88	0·94	II.	0·13	0·38	0·41	0·44	0·47	26·25	13·10	II.
III.	1·75	1·05	1·14	1·23	1·31	III.	0·18	0·53	0·57	0·61	0·66	36·75	18·35	III.
IV.	2·25	1·35	1·46	1·58	1·69	IV.	0·23	0·68	0·73	0·74	0·84	47·25	23·6	IV.
V.	2·75	1·65	1·79	1·93	2·06	V.	0·28	0·83	0·89	0·96	1·03	57·75	28·85	V.
VI.	3·50	2·10	2·28	2·45	2·63	VI.	0·35	1·05	1·14	1·23	1.31	73·50	36·75	VI.
VII.	4·50	2·70	2·93	3·15	3·38	VII.	0·45	1·35	1·46	1·58	1·69	94·50	47·25	VII.
VIII.	5·50	3·30	3·58	3·85	4·13	VIII.	0·55	1·65	1·79	1·93	2·06	115·50	57·75	VIII.
IX.	6·50	3·90	4·23	4·55	4·88	IX.	0·65	1·95	2·11	2·28	2·44	136·50	68·25	IX.
X.	7·50	4·50	4·88	5·25	5·63	X.	0·75	2·25	2·44	2·63	2·81	157·50	78·75	X.
XI.	8·50	5·10	5·53	5·95	6·38	XI.	0·85	2·55	2·76	2·98	3·19	178·50	89·25	XI.
XII.	9·75	5·85	6·34	6·83	7·31	XII.	0·98	2·93	3·17	3·41	3·66	204·75	102·35	XII.
XIII.	11·50	6·90	7·48	8·05	8·63	XIII.	1·15	3·45	3·74	4·03	4·31	241·50	120·75	XIII.
XIV.	13·50	8·10	8·78	9·45	10·13	XIV.	1·35	4·05	4·39	4·73	5·63	283·50	141·75	XIV.
XV.	15·50	9·30	10·08	10·85	11·63	XV.	1·50	4·65	5·04	5·43	5·81	325·50	161·75	XV.
XVI.	18·—	10·80	11·70	12·60	13·50	XVI.	1·80	5·40	5·85	6·30	6·75	378·—	189·—	XVI.
XVII.	19·—	11·40	12·35	13·30	14·25	XVII.	1·90	5.70	6·18	6·65	7·13	399·—	199·50	XVII.
XVIII.	20·—	12·—	13·—	14·—	15·—	XVIII.	2·—	6.—	6·50	7·—	7·50	420·—	210·—	XVIII.

Dla przedsiębiorstw, obliczających zarobki pracownikom, tygodniowo, dwu-tygodniowo, miesięcznie, dla zaszeregowania do grupy zarobkowej i obliczenia składki

Ilość dni przepracowanych: 1	2	3	4	5	6	Grupa zarobkowa	Składka za tydzień %	7	8	9	10	11	12	Grupa zarobkowa	Składka za 2 tygod. %	13	14	15	16	17	18	Grupa zarobkowa	Składka za 3 tygod. %	19	20	21	22	23	24	25	Grupa zarobkowa	Składka za miesiąc %
Zarobek w Złotych								Zarobek w Złotych								Zarobek w Złotych								Zarobek w Złotych								
1·—	2·—	3·—	4·—	5·—	6·—	I.	0·14	7·—	8·—	9·—	10·—	11·—	12·—	I.	0·27	13·—	14·—	15·—	16·—	17·—	18·—	I.	0·41	19·—	20·—	21·—	22·—	23·—	24·—	25·—	I.	0·58
1·50	3·—	4·50	6·—	7·50	9·—	II.	0·23	10·50	12·—	13·50	15·—	16·50	18·—	II.	0·46	19·50	21·—	22·50	24·—	25·50	27·—	II.	0·69	28·50	30·—	31·50	33·—	34·50	36·—	37·50	II.	0·98
2·—	4·—	6·—	8·—	10·—	12·—	III.	0·32	14·—	16·—	18·—	20·—	22·—	24·—	III.	0·64	26·—	28·—	30·—	32·—	34·—	36·—	III.	0·96	38·—	40·—	42·—	44·—	46·—	48·—	50·—	III.	1·38
2·50	5·—	7·50	10·—	12·50	15·—	IV.	0·41	17·50	20·—	22·50	25·—	27·50	30·—	IV.	0·82	32·50	35·—	37·50	40·—	42·50	45·—	IV.	1·23	47·50	50·—	52·50	55·—	57·50	60·—	62·50	IV.	1·78
3·—	6·—	9·—	12·—	15·—	18·—	V.	0·50	21·—	24·—	27·—	30·—	33·—	36·—	V.	1·—	39·—	42·—	45·—	48·—	51·—	54·—	V.	1·50	57·—	60·—	63·—	66·—	69·—	72·—	75·—	V.	2·16
4·—	8·—	12·—	16·—	20·—	24·—	VI.	0·64	28·—	32·—	36·—	40·—	44·—	48·—	VI.	1·27	52·—	56·—	60·—	64·—	68·—	72·—	VI.	1·91	76·—	80·—	84·—	88·—	92·—	96·—	100·—	VI.	2·74
5·—	10·—	15·—	20·—	25·—	30·—	VII.	0·82	35·—	40·—	45·—	50·—	55·—	60·—	VII.	1·64	65·—	70·—	75·—	80·—	85·—	90·—	VII.	2·46	95·—	100·—	105·—	110·—	115·—	120·—	125·—	VII.	3·55
6·—	12·—	18·—	24·—	30·—	36·—	VIII.	1·—	42·—	48·—	54·—	60·—	66·—	72·—	VIII.	2·—	78·—	84·—	90·—	96·—	102·—	108·—	VIII.	3·—	114·—	120·—	126·—	132·—	138·—	144·—	150·—	VIII.	4·33
7·—	14·—	21·—	28·—	35·—	42·—	IX.	1·18	49·—	56·—	63·—	70·—	77·—	84·—	IX.	1·36	91·—	98·—	105·—	112·—	119·—	126·—	IX.	3·54	133·—	140·—	147·—	154·—	161·—	168·—	175·—	IX.	5·13
8·—	16·—	24·—	32·—	40·—	48·—	X.	1·36	56·—	64·—	72·—	80·—	88·—	96·—	X.	2·73	104·—	112·—	120·—	128·—	136·—	144·—	X.	4·09	152·—	160·—	168·—	176·—	184·—	192·—	200·—	X.	5·90
9·—	18·—	27·—	36·—	45·—	54·—	XI.	1·55	63·—	72·—	81·—	90·—	99·—	108·—	XI.	3·09	117·—	126·—	135·—	144·—	153·—	162·—	XI.	4·64	171·—	180·—	189·—	198·—	207·—	216·—	225·—	XI.	6·70
10·50	21·—	31·50	42·—	52·50	63·—	XII.	1·78	73·50	84·—	94·50	105·—	115·50	126·—	XII.	3·55	136·50	147·—	157·50	168·—	178·50	189·—	XII.	5·33	199.50	210·—	220·50	231·—	241·50	252·—	262·50	XII.	7·70
12·50	25·—	37·50	50·—	62·50	75·—	XIII.	2·09	87·50	100·—	112·50	125·—	137·50	150·—	XIII.	4·18	162·50	175·—	189·50	200·—	212·50	225·—	XIII.	6·27	237·50	250·—	262·50	275·—	287·50	300·—	312·50	XIII.	9·06
14·50	29·—	43·50	58·—	72·50	87·—	XIV.	2·46	101·50	116·—	130·50	145·—	159·50	174·—	XIV.	4·92	188·50	203·—	217·50	232·—	246·50	261·—	XIV.	7·38	275·50	290·—	304·50	319·—	333·50	348·—	36 ·50	XIV.	10·65
17·50	35·—	52·50	70·—	87·50	105·—	XV.	2·82	122·50	140·—	157·50	175·—	192·50	210·—	XV.	5·64	227·50	245·—	262·50	280·—	297·50	315·—	XV.	8·46	332·50	350·—	367·50	385·—	402·50	420·—	437·50	XV.	12·22
18·75	37·50	56·25	75·—	93·75	112·50	XVI.	3·28	131·25	150·—	168·75	187·50	206·25	225·—	XVI.	6·56	243·75	262·50	281·25	300·—	318·75	337·50	XVI.	9·84	356·25	375·—	393·75	412·50	431·25	450·—	468·75	XVI.	14·70
20·—	40·—	60·—	80·—	100·—	120·—	XVII.	3·46	140·—	160·—	180·—	200·—	220·—	240·—	XVII.	6·92	260·—	280·—	300·—	320·—	340·—	360·—	XVII.	10·38	380·—	400·—	420·—	440·—	460·—	480·—	500·—	XVII.	14·98
i wzwyż						XVIII.	3·64	i wzwyż						XVIII.	7·28	i wzwyż						XVIII.	10·92	i wzwyż							XVIII.	15·77

Z życia robotniczego

—o—

Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

Dnia 29 grudnia odbyło się posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem prezesa T. Szubartowicza. Postanowiono wystąpić do ministerstwa pracy o **przedłużenie na styczeń 1929 roku państwowej akcji pomocy doraźnej oraz okresu zasiłkowego** (z akcji ustawowej) do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników w szeregu miejscowości, w których daje się szczególnie silnie odczuwać brak pracy. Zatwierdzono preliminarz budżetowy funduszu bezrobocia na m. styczeń 1929 r. w ogólnej sumie 5.189.640 złotych. Na świadczenia dla bezrobotnych robotników z tytułu akcji ustawowej preliminarz przewiduje zł. 3,054.500, na zapomogi zaś z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej 520.800 złotych, dla bezrobotnych robotników i 140.000 złotych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W KRAKOWIE

Od listopada prowadził oddział tutejszy Związku akcję o **jednolite umowy o płace i inne świadczenia pracowników teatrów świetlnych w Krakowie.** Kilku właścicieli kin zgodziło się na zaproponowaną umowę, — inni natomiast zwlekali lub wprost swoim pracownikom oświadczali, że z **żadną organizacją nie będą o umowy traktować.** — Wobec takiego stanu rzeczy pracownicy tych kin postanowili w niedzielę 30 grudnia wstrzymać się od pracy, o czem powiadomiono właścicieli tych kin. **Solidarne stanowisko operatorów kinowych zmusiło zwlekających dyrektorów do zawarcia umowy.** Jedynie dyrektor kin „Bagatela" i „Nowości" p. Gawlikowski wytargował zwłokę na 24 godzin, zasłaniając się tem, że nie otrzymał odnośnego projektu i że o niczem nie wie, przyrzekł jednak, że następnego dnia zawiadomi Związek o swoim stanowisku w tej sprawie. W tym samym dniu jednak po ukończeniu programu w kinie „Bagatela" **oddalił z pracy operatora, człowieka obarczonego rodziną, za karę, iż śmiał się solidaryzować ze swemi kolegami w dążeniu do lepszych warunków egzystencji, nie wypłacił mu także należytości za 14 dni, aby go w ten sposób zmusić do złamania solidarności zawodowej.**

Przestrzegamy tedy operatorów nie należących do organizacji, że **w kinach „Bagatela" i „Nowości" jest zatarg na tle umowy o płace i apelujemy do nich, by pracy w tych kinach nie podejmowali i nie utrudniali w ten sposób unormowania warunków płacy w kinach.**

Nieobywatelskie stanowisko p. Gawlikowskiego publicznie piętnujemy, stwierdzamy bowiem, że dyrekcja kina „Nowości" odnośne projekty umowy i następne pisma otrzymała.

STRAJK TRAMWAJARZY ŚLĄSKICH

Od dłuższego czasu trwa na Górnym Śląsku zatarg pomiędzy pracownikami tramwajowymi a przedstawicielami śląsko - dąbrowskiego towarzystwa eksploatacyjnego. Pracownicy tramwajowi żądają 15% podwyżki. Sprawa ta była onegdaj przedmiotem rozprawy przed komisją pojednawczą i arbitrażową, która przyznała pracownikom 4% podwyżki. Ponieważ pracownicy z podwyżki tej nie byli zadowoleni, odbyło się w sobotę w domu ludowym w Królewskiej Hucie zebranie z udziałem sekretarza Związków zawodowych Jaskiewicza, na którem w głosowaniu kartkami uchwalono jednogłośnie proklamować strajk w dniu 30 bm. Na temże zebraniu zostały utworzone komisje strajkowe, które czuwać będą nad przebiegiem strajku.

PONAD MILJON BEZROBOTNYCH W ANGLJI

Ilość bezrobotnych wynosiła w dniu 17 grudnia w Anglji 1,271.100 osób, co oznacza zmniejszenie o 49.812 w porównaniu z tygodniem poprzednim i jednocześnie wzrost o 171.048 w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.

Przegląd gospodarczy

—o—

WSTRZYMANIE ROKOWAŃ O POLSKO-NIEMIECKI UKŁAD DRZEWNY

Rokowania o polsko-niemiecki układ drzewny, które toczą się niezależnie od rokowań o układ handlowy, miały być kontynuowane w Warszawie począwszy od dnia 27 grudnia. Na dzień ten zapowiedziała swój przyjazd do Warszawy delegacja rządu niemieckiego. Delegacja ta, nie odwoławszy swojej zapowiedzi, nie przybyła w oznaczonym terminie do Warszawy, wskutek czego, pomimo powtórnie wyrażonej zgody przez stronę polską, rokowania o układ drzewny nie są prowadzone.

Krwawa szopka świąteczna

HEROD I DJABEŁ MORDUJĄ ANIOŁA

We wsi Piaski, gminy Skulska pod Łodzią, zamieszkują oddawna 2 rodziny włościańskie Korczyńskich i Kowalskich. W jednej z córek Korczyńskich kochał się syn włościanina Wincenty Stefański. Anna Korczyńska darzyła go wzajemnością. Skoro poznała 29-letniego Piotra Kowalskiego, zapałała ku niemu gorącem uczuciem. Po pewnym czasie młodzi byli już po słowie. Z tego powodu Stefański zapałał zemstą i postanowił walczyć z rywalem. Stefański udał się w towarzystwie Walentego Smorawskiego do karczmy, gdzie przy kieliszku i wzajemnym poczęstunku zwierzył się Smorawskiemu ze swoich cierpień, oświadczył, że nie przeżyje ślubu Anny z Kowalskim. Smorawiński poradził Stefańskiemu, ażeby pozbawić życia rywala. Przyjaciele omówili plan, skomunikowali się z Kowalskim i prosili go, ażeby wziął udział w szopce, z którą wspólnie będą obchodzili wieś. Aczkolwiek rodzina Kowalskiego, obawiając się złych następstw, odradzała mu tego, Kowalski zgodził się. W ostatniej chwili podzielili się rolami, w tak sprytny sposób, ażeby rola anioła przypadła w udziale Kowalskiemu, pozostali zaś wzięli rolę djabła i heroda, uzbrajając się w siekierę i widły. Znalazłszy się na skraju wsi djabeł i herod zamordowali anioła. W międzyczasie patrol policyjny obchodzący wieś w nocy znalazł zwłoki mężczyzny na drodze wiodącej do wsi. Poznano w nich syna Kowalskich, Piotra. Nie dawał on już żadnych oznak życia. Stwierdzono, że zamordowany został uderzeniem siekiery. Natychmiast przeprowadzono dochodzenie i rewizję w domach Stefańskiego i Smorawskiego. U jednego z nich znaleziono okrwawione ubranie, u drugiego zaś siekierę, którą zamordowany został Kowalski. Mając niezbite dowody zbrodni, policja aresztowała obydwóch.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU"

złożył A. Israeli 25 zł.

Wycieczka do Szyc

—o—

W drugie święto Bożego Narodzenia urządziło Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (Kraków—Zwierzyniec) wycieczkę sankami poza miasto. W wycieczce wzięło udział 15 młodych członków TUR w wieku 15—18 lat, w tem 7 dziewcząt.

Czas dopisał nam wspaniale, sanna bowiem była znakomita po 16-stopniowym mrozie w dniach poprzednich, a nam służyła temperatura 1 stopień C., w dodatku słońce pięknie świeciło, tak, że niektórzy pozdejmowali wierzchnie okrycia. Wycieczka była pełna humoru bowiem, przywiązane z tyłu sań małe saneczki, biegały wężem po śliskiej drodze, a nawet parę razy się wywróciły ku uciesze jednych i drugich. Z początku jechało na saneczkach parę dziewcząt, lecz te niedługo przesiadły się do sań, a miejsce na saneczkach zajęli chłopcy z **tow. Sawickim i Adamem Polewką**, którzy towarzyszyli wycieczce z Krakowa. Obraliśmy drogę do Ojcowa i jechaliśmy wesoło, po drodze **wstąpiliśmy do Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego w Szycach**, gdzie trafiliśmy na porę obiadową. Dyrektor z żoną i słuchacze przyjęli naszą niespodziewaną wycieczkę z wielką uprzejmością. W czasie pory obiadowej, gdy słuchacze z dyrektorem jedli obiad w jadalni, **tow. Sawicki** zebranym w Świetlicy wycieczkowcom objaśnił zadanie Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego i jego ideowe założenie.

Po obiedzie zostali zaproszeni nasi wycieczkowcy na herbatę do jadalni, którą wypili z apetytem i humorem, zjadając przywiezione z sobą „zapasy". Po herbatce w świetlicy zebrani słuchacze Wiejskiego Uniwersytetu Ludowego wysłuchali pary pieśni naszych młodych towarzyszów i towarzyszek, odwzajemniając się swojemi piosenkami. Nastrój panował bardzo serdeczny. Po piosenkach puścili się w tany słuchacze Ludowego Uniwersytetu z naszemi towarzyszkami przy dźwiękach fortepianu, na którym grała pani Dyrektorowa i harmonijki, na której grał jeden z naszych towarzyszów.

O godzinie 4 popołudniu siedliśmy na sanki żegnani bardzo serdecznie przez słuchaczy i dyrektorstwo, by wśród śpiewu i z humorem wrócić do Krakowa.

Młoda nasza, bo kilka miesięcy licząca placówka, okazuje wielką chęć do pracy oświatowej.

KRONIKA

Kraków, 1 stycznia.

Z Nowym Rokiem

Szanownym Prenumeratorom, Przyjaciołom i Czytelnikom „Naprzodu" zasyłamy serdeczne życzenia **pomyślnego Nowego Roku!**

Redakcja i administracja „NAPRZODU".

—ooo—

Z ubiegłych dni TUR

W sobotę wieczorem w TUR **odbyło się przedstawienie Szopki krakowskiej** wobec bardzo licznie zebranych członków TUR i dzieci. Prelekcję **o pochodzeniu szopki wypowiedział prezes TUR tow. W. Korolewicz, poczem nasi murarze przy dźwiękach muzyki „mlaskotów"** przedstawili szopkę. Były tam figurki krakowiaków, konik zwierzynlecki, górale, naturalnie król Herod i śmierć, a w końcu dziaduś. **Typowe piosenki krakowskie odśpiewali towarzysze murarze**, oklaskiwani przez zebranych. **Piękna szopka wykonana artystycznie jest własnością tow. Ignaszka z Podgórza.** Na ogólne żądanie odbędzie się drugie przedstawienie „Szopki krakowskiej" dla dzieci w niedzielę 6 bm. o godz. 4 popołudniu w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5.

NA WYSTAWIE OBRAZÓW

Zwiedzanie wystawy obrazów w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim stało się dla członków TUR potrzebą. To też w niedzielę przedpołudniem odbyła się masowa wycieczka turowców na nową wystawę „Sztuki". **Piękną prelekcję o nowej wystawie wygłosił dyr. dr. Schoeder**, poczem robociarze spędzili w salach wystawowych kilka godzin, oglądając dzieła sztuki z wielkiem zainteresowaniem. Szczególnie bardzo licznie przybyli członkowie Związku zawodowego malarzy oraz młodzież TUR.

PREMJERA NIEDZIELNA W TEATRZE TUR

wypadła bez zarzutu. Odegrano dwie jednoaktowe komedje: **„Stryj przyjechał" Koziebrodzkiego i „Kajcio" Dobrzańskiego.**

Nasi amatorzy wywiązali się ze swoich ról doskonale. W komedji „Stryj przyjechał" **na pierwszy plan wybili się Płachno** (Kulesza Anastazy) **i Patyna** (Grzywaczek), toteż oklaskiwano ich z zapałem. Reszta zespołu Janikowa, Makoś, Nawrocka i typowy dorożkarz krakowski Wł. Stańko odegrali swe role bez zarzutu. „Kajcio" stał również na wysokości artystycznej. Kajcia odegrał wybornie Płachno, charakterystyczną rolę Bończały odegrał z wielkim talentem Tad. Stańko, wyśmienitą była jak zawsze Orłówna, Płanetówna i Lasoń dostroili się swojemi epizodycznemi rolami do całego zespołu. Sala teatralna była przepełniona.

Po przedstawieniu odbyła się **XIV Wieczornica TUR.** Tańczono przy dźwiękach orkiestry TUR wśród miłego nastroju karnawałowego. Gospodarzył tow. Klink.

* * *

Poraz ostatni w b. sezonie odegrana będzie w Nowy Rok o godz. 5 popołudniu przez członków Teatru TUR ciesząca się niezwykłem powodzeniem komedja G. Zapolskiej

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ".

Po przedstawieniu **ostatnia XV wieczornica** TUR na III piętrze. Następne wieczornice odbywać się będą w wielkiej sali na II piętrze, urządzane przez TUR i Legię. **Jako najbliższa premjera Teatru TUR „Skalmierzanki", komedjo-opera w 3 aktach J. N. Kamińskiego.**

—ooo—

KRA NA WIŚLE SPŁYNEŁA. Wisła pod Krakowem, która od szeregu dni z powodu silnych mrozów zamarzła, uwolniła się z okowów lodowych. Kra w niedzielę spłynęła w dół rzeki, a woda płynie szerokim korytem, aczkolwiek brzegi Wisły są jeszcze zamarznięte.

POKRZYWDZENIE PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH B. ZABORU AUSTRJACKIEGO PRZY WYMIARZE DODATKU MIESZKANIOWEGO. Jak wiadomo, rząd obiecał przyznać pracownikom państwowym wyrównawczy dodatek mieszkaniowy celem podwyższenia wypłacanego już dodatku mieszkaniowego (42%) do wysokości komornego, opłacanego w myśl ustawy o ochronie lokatorów, (100%).

Tymczasem rząd przyznał ten dodatek do wysokości komornego, opłacanego w byłym zaborze rosyjskim, gdzie komorne było i jest niższe niż w byłym zaborze austrjackim.

Toteż dodatek ten w byłym zaborze austrjackim nie wyrównuje dawnego dodatku do wysokości komornego, do którego pracownik państwowy będzie musiał dopłacić z własnej kieszeni. Wskutek tego panuje wśród tutejszych pracowników państwowych wielkie rozgoryczenie. Spodziewamy się, że posłowie socjalistyczni będą się starali w Sejmie usunąć tę krzywdę pracowników państwowych byłego zaboru austrjackiego.

REKTOR SZYSZKO-BOHUSZ KIEROWNIKIEM ODNOWIENIA ZAMKU WARSZAWSKIEGO. — Rektor Szyszko Bohusz, kierownik robót restauracyjnych na Wawelu, otrzymał dekret, mianujący go z dniem 1 stycznia br. kierownikiem restauracji Zamku warszawskiego. Rektor Bohusz wyjedzie w nowym charakterze do Warszawy w przyszłym tygodniu, gdzie z reprezentantami kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu podlegają bezpośrednio państwowe gmachy reprezentacyjne Rzeczypospolitej, omówi szczegółowo plan robót adaptacyjnych.

KOCHANEMU TOW. POSŁOWI DR. MARKOWI Komitet miejscowy PPS w Świątnikach Górnych w dzień Nowego Roku śle najserdeczniejsze wyrazy czci i życzenia jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia. Zarazem składamy na fundusz prasowy „Naprzodu“ 5 zł.

Za Komitet miejscowy PPS w Świątnikach Górnych: Czerwiński Ignacy, prezes. Cholewa Roman, sekretarz.

JESZCZE TYLKO KRÓTKI CZAS trwać będzie wielka wystawa zrzeszenia „Sztuka“ w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, która wzbudziła tak niezwykłe zainteresowanie. Wystawę tę zwiedziło dotąd 5.682 osób, zakupiono kilka dzieł, a na dalsze zakupy są zgłoszenia z muzeów i prywatnych zbieraczy. Nowa wystawa otwarta zostanie 13 stycznia.

MASOWE WYKUPYWANIE AKCYJ. W ostatnich dniach grudnia masowo publiczność zakupuje akcje Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, — przekonawszy się, jakie akcje te dają korzyści. Pomimo ogólnej zwyżki wszelkich artykułów akcje te nie zostały podwyższone w cenie, nie udziela się jednak z łatwo zrozumiałych względów zniżek. W tym roku czeka akcjonarjuszy szereg niespodzianek artystycznych. Losowanie dzieł sztuki odbędzie się wcześniej, premja wydana będzie barwna.

ODZNACZENIE KRAKOWSKIEGO ARTYSTY. Znany artysta malarz, którego dzieła cieszą się tak wielkiem uznaniem i pokupem, Leon Kowalski, otrzymał na dorocznym Salonie w Warszawie zaszczytne wyróżnienie za dzieło pod tytułem „Kolombina“. Jeśli się zważy, że na wystawie tej było kilkaset dzieł, łatwo zrozumieć jak wielkiem jest to wyróżnienie.

KOMISARZE POLICJI KRAKOWSKIEJ NA KURSIE W WIEDNIU. — Z Krakowa wyjechało dwóch komisarzy policyjnych do Wiednia na wyższy sześciomiesięczny kurs z zakresu kryminologji. Są to: nadkomisarz Romański, komendant I. Komisarjatu i aspirant Tarnawski z wojewódzkiego urzędu śledczego. Ogółem z całego państwa wyjechało do Wiednia 20 oficerów policyjnych. — Kurs zaznajomi naszych komisarzy policji z najnowszemi metodami w dziedzinie śledztwa.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Usiłowała popełnić samobójstwo w swojem mieszkaniu przez zażycie sublimatu w pastylkach Felicja Żegotowa, lat 30, dozorczyni domu przy ul. Kalwaryjskiej 79. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powodu samobójstwa nie zdołano dotychczas stwierdzić.

WYPADKI Z POWODU GOŁOLEDZI. Na Salwatorze upadła wczoraj wskutek gołoledzi 30-letnia Franciszka Reiserowa i doznała złamania prawej ręki. — Podobnemu wypadkowi uległa 54-letnia Anna Kryjańska, która również pośliznąwszy się, złamała prawą rękę. W obu wypadkach wezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiary gołoledzi do szpitala na oddział chirurgiczny.

W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM 2162 SAMOCHODÓW. Według wykazu taboru samochodowego w województwie krakowskiem zarejestrowano: samochodów osobowych 951, dorożek samochodowych 222, autobusów 132, samochodów ciężarowych 362, motocykli 459, innych pojazdów mechanicznych 36, ogółem pojazdów mechanicznych 2162. W porównaniu z półroczem poprzedzającem, przyrost ogólnej ilości pojazdów wyraża się w 14'5%.

Na terenie całego państwa było zarejestrowanych 21.810 samochodów i 3735 motocykli.

ZNIKNIĘCIE OBŁĄKANEGO. Ludwik Czosnyk (lat 40) zamieszkały w Gumniskach pod Tarnowem zdradzał od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej; w chwilach ataków nerwowych rzucał się na otoczenie, grożąc życiu domownikom. Gdy żona nieszczęśliwego odwoziła go wczoraj do Krakowa, Czosnyk zbiegł z drogi, wszelkie poszukiwania nie dały dotąd pozytywnego rezultatu. Zachodzi obawa, że Czosnyk dokonał zamachu samobójczego.

KONIE PONIOSŁY. Przez Borek Fałęcki przejeżdżał powóz dwukonny, powożony przez Adama Odzianka. W pewnym momencie nadjechał autobus, na którego widok konie poniosły i uderzyły pojazdem z całym impetem o słup telegraficzny. Wskutek uderzenia woźnica wypadł z kozła i złamał sobie lewą nogę, natomiast całe towarzystwo uniknęło szczęśliwie katastrofy. — Rannego woźnicę opatrzyło pogotowie ratunkowe.

PARA SPRYTNYCH OSZUSTÓW OGŁOSZENIOWYCH. Od dłuższego czasu grasowała na bruku krakowskim pewna sprytna para złodziejska, która dopuściła się szeregu oszustw. Obchodziła ona sklepy zamożniejszych kupców, zbierając ogłoszenia, rzekomo do wydawnictwa „walka z pożarem“. Oszuści zdołali naciągnąć firmy na inseraty i uzyskać znaczniejsze wpłaty zaliczkowe; jak się okazało, pomysłowymi akwizytorami, którzy w dodatku podają zmyślone nazwiska są oszuści z poza Krakowa, a wymienione przez nich wydawnictwo jest zwykłym wybiegiem złodziejskim. Sprytną parę aresztowano.

KRADZIEŻ WÓZKA DZIECINNEGO Z BALKONU. Mazurczak Elżbieta, bona, zam. przy ul. Gertrudy 9, zgłosiła w policji, że skradziono jej z balkonu wózek dziecinny wartości 150 z.

AMATOR CUDZYCH PAKUNKÓW. Holuj Piotr, lat 28, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 43, aresztowany został za kradzież pakunków na dworcu kolej. na szkodę Zofji Żbik z Krzeszowic.

— o o o —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek na przedstawieniu wieczornem „Krakowiacy i górale“ poraz 37. Komedjo-opera Bogusławskiego-Kamińskiego powtórzona będzie także jutro we środę. Dziś popołudniu „Betleem polskie“.

POŻEGNALNE WYSTĘPY HANKI ORDONÓWNY, która swemi występami ściągała do Starego Teatru tłumy publiczności, odbędą się **dziś 1 stycznia w Starym Teatrze** o godzinie 5 popołudniu (po cenach zniżonych) i o godzinie 8 wieczór. Znakomita artystka wystąpi dziś w Nowy Rok na czele swego zespołu warszawskiego i wykona bogaty program sylwestrowy.

KONCERT IGNACEGO MANNA, tenora operowego, odbędzie się w niedzielę 6 stycznia w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1—8 złotych są do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś 1 stycznia o godzinie 3'30 popołudniu „Hiszpańska Mucha“, o godzinie 7'30 wieczorem „Królowa Przedmieścia“ Krumłowskiego.

SPORT

POPISY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM. Dnia 30-go grudnia urządziła sekcja narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego konkurs skoków na Krokwi. Z powodu niezwykle ujemnych warunków, jak silny wiatr, odwilż i nierówny śnieg, konkurs nie wypadł tak pokaźnie, jak poprzedni z przed czterech dni. Publiczności zebrało się zaledwie około półtora tysiąca. Sędziowali pp. Bujak Ignacy, Pawłowski Jan i Stanisław Zdyb. Ważniejsze wyniki w klasie seniorów są następujące: 1) Czech Bronisław długość skoków 34 i pół, 55, 51 i pół; 2) Cukier Franciszek długość skoków 33, 44, 48; 3) Zeidel Tadeusz długość skoków 22, 36, 42; 4) Szostak Karol długość skoków 27, 35, 44; 5) Mietelski Władysław skoki 29, 32, 35; 6) Rozmus Aleksander skoki 30, 43 i pół, 51 z upadkiem; 7) Lankosz Józef skoki 30, 36, 41 z upadkiem. — Ważniejsze wyniki w klasie juniorów: 1) Marusasz Stanisław skoki 28, 32, 47; 2) Mateja Piotr skoki 22, 31 i pół, 34 i pół; 3) Słowik Jan skoki 22, 25, 35. Ogółem w konkursie wzięło udział 25 skoczków. Poza konkursem skakał trener Bengt Simonsen, długość skoków 34, 54 z upadkiem i 59 z upadkiem.

ZAWODY HOCKEYOWE W KRYNICY. Trzeci dzień mistrzostw polskich w hockeyu na lodzie: Wisła (Kraków) — Toruński klub sportowy 1:1. Wisła prowadziła przed końcem meczu 1:0. Ze strzału Makowskiego wyrównał w ostatniej chwili Szczerbowski. Pogoń (Lwów) bije Legję (Warszawa) 4:0. AZS (Warszawa) bije AZS (Wilno) 14:0. Do Krynicy zjechała na własny koszt drużyna Cracovii, aby korzystać z obecności zespołów polskich i rozegrać mecze towarzyskie. Drużyna kombinowana z graczy lwowskiego towarzystwa łyżwiarskiego i klubu łyżwiarzy w Poznaniu pobiła Cracovię 3:2.

Z Polski

ZGON WICEPREZESA NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI. W Warszawie zmarł w sobotę wieczór w 69 roku życia wiceprezes najwyższej Izby kontroli państwowej dr. Franciszek Niewiadomski. Zmarły pracował przez długie lata w byłej prokuratorji skarbu we Lwowie, gdzie w czasie upadku Austrji zajmował stanowisko radcy dworcu i wiceprokuratora skarbu. — W kołach prawniczych miał ustaloną opinję znakomitego jurysty. W roku 1919 powołany jako dyrektor departamentu do najwyższej Izby kontroli położył znaczne zasługi w organizowaniu instytucji kontroli państwowej. W roku 1925 został wiceprezesem najwyższej Izby kontroli.

NIEUDAŁA PRÓBA UKRADZENIA OBRAZU NA WYSTAWIE. W sobotę w salach „Zachęty“, wystawy sztuk pięknych w Warszawie, usiłowano dokonać niezwykłej kradzieży, która dzięki czujności służby została udaremniona. Od czasu przecięcia obrazu Matejki „Batory pod Pskowem“ — przez Sikorskiego, Zarząd Towarzystwa zakazał zwiedzania salonów osobom, mającym teki, celem udaremnienia kradzieży małych obrazów lub rzeźb. Również służba „Zachęty“ zdwoiła uwagę nad zwiedzającymi. W sobotę o godzinie 5 popołudniu goniec miejscowy Józef Radzikowski, wchodząc do sali na I-szem piętrze, spostrzegł, że bocznem wyjściem z tej sali wychodzi jakiś mężczyzna, który usiłuje ukryć pod paltem mały obraz. Na alarm gońca nadbiegli woźni, którzy jegomościa zatrzymali i przeprowadzili do kancelarji gmachu. Tam zapytany, dlaczego zabrał obraz, oświadczył: — „Chciałem go kupić i w tym celu zdjąłem ze ściany, aby przynieść do kancelarji i zapytać o cenę“. Ocalony od kradzieży obraz pod tytułem „Sanctuarium“ pendzla Marjana Trzebińskiego, jest dość znacznej wartości. Wezwany policjant przeprowadził złodzieja do I komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to 39-letni Leon Starkman, elektrotechnik. W rejestrach urzędu śledczego stwierdzono, że Starkman był notowany 19 razy za kradzieże, sutenerstwo, pobicie itp. Z polecenia sędziego śledczego Starkman pozostał pod dozorem policji. — Wkrótce po tym wypadku, służba Towarzystwa zawiadomiła Zarząd, że zginęła w tajemniczy sposób rzeźba z bronzu na podstawie marmurowej, wykonana przez artystę rzeźbiarza Rudolfa Alsnera pod tytułem „Tancerka“. — Ponieważ rzeźba miała wysokość 30 cm. przeto mogła być z łatwością skradzioną i ukrytą przez wspólnika ujętego złodzieja.

POŻAR NA DWORCU GŁÓWNYM WE LWOWIE. W sobotę o godzinie 21.30 nad salą recepcyjną dworca głównego zapaliły się drewniane wiązadła kopuły. Płomienie szybko ogarnęły szeroką powierzchnię dachu, który uległ zniszczeniu na dość znacznej przestrzeni. Pożar trwał około 30 minut, nim przybyła straż pożarna, która uruchomiła sikawki motorowe i ogień ugasiła. Część strychu, gdzie wybuchł pożar, jest stale zamknięta i niedostępna dla postronnych osób. To też wykluczonem jest, by pożar powstał wskutek podpalenia lub nieostrożności. — Prawdopodobnie krótkie spięcie było powodem wypadku. Policja zarządziła dochodzenia.

NAPAD NA POCZTĘ. Pomiędzy Chełmem a osadą Siedliszcze, nie wykryci dotąd bandyci dokonali napadu na furgon pocztowy. — powożony przez Jana Lipczuka. Pocztyljon zasypany gradem kul padł martwy. Bandyci po zabiciu Lipczuka zrabowali 8.560 złotych gotówką, przesyłki i korespondencje, następnie wyprzęgli konie, pognali je w pole, a sami uciekli.

WILKI POŻARŁY ŻEBRACZKĘ I KONIOKRADA. Jak donosi „Dziennik Wileński“, przedwczoraj w godzinach rannych w lesie, w pobliżu wsi Wołoszczyzna, gminy mickuńskiej, na przechodzącą 60 letnią żebraczkę napadło stado zgłodniałych wilków, które bezbronną staruszkę rozszarpały i pożarły, pozostawiając tylko szkielet. Dn. 26 grudnia na dwóch koniokradów w pobliżu Słobódki, usiłujących przez las przedrzeć się na stronę litewską ze skradzionym koniem, napadło stado wilków i rozszarpało jednego z nich, Wł. Olnisa, pochodzącego z za kordonu litewskiego.

TAJEMNICZE ZASTRZELENIE DZIECKA PRZED OKNEM NAUCZYCIELA. Z Łodzi donoszą pod datą sobotnią: W dniu dzisiejszym szkoła im. Staszica przy ul. Złotej była widownią tajemniczego zajścia, które nie zostało dotąd całkowicie wyjaśnione. W szkole tej w suterenie zamieszkiwał jeden z nauczycieli Adam Szczypiorski. Dziś przedpołudniem przed oknami tej sutereny stanęła gromadka uczniów, a pomiędzy niemi 7-letni Jan Drapacz. Szczypiorski znajdował się w mieszkaniu, a ponieważ zasłoniono mu światło, przeto zawezwał kilkakrotnie dzieci, aby się usunęły z przed okna. Gdy to nie odniosło skutku rozległ się strzał. Stojący najbliżej okna 7-letni Drapacz padł na ziemię, a dzieci rozbiegły się. O powyższem zawiadomiono niezwłocznie kierownictwo szkoły, a do nieprzytomnego chłopca zawezwano Pogotowie Kasy Chorych. Policja wszczęła niezwłocznie dochodzenie, podczas którego przesłuchano nauczyciela Szczypiorskiego. Oświadczył on, że istotnie zwracał uwagę kilkakrotnie chłopcom, aby się usunęli z przed okna, ale kategorycznie zaprzeczył, jakoby posiada broń i zrobił z niej użytek. Rewizja w jego mieszkaniu nie ujawniła żadnej broni. Sprawą tą zajęły się władze prokuratorskie. Stan Drapacza jest ciężki i grozi mu ślepota na jedno oko.

Z zagranicy

AMNESTJA W BUŁGARJI. Amnestja noworoczna obejmuje 109 więźniów politycznych, z których 60 skazanych zostało przez nadzwyczajny sąd wojenny.

PAŁAC POSELSTWA WĘGIERSKIEGO W PRADZE NIE BĘDZIE SPRZEDANY. „Prager Tageblatt" dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że przymusowa sprzedaż gmachu poselstwa węgierskiego w Pradze nie zostanie wykonana, ponieważ wyrok trybunału najwyższego nie wspomina specjalnie o tym gmachu, tymczasem zaś nowa ustawa z maja 1928 r., określająca sposoby postępowania przy egzekucji przymusowej, przewiduje, że egzekucja obejmująca nieruchomości korzystające z prawa eksterytorjalności dopuszczalna jest jedynie w wypadkach przewidzianych przez prawo międzynarodowe.

CHOROBA KRÓLA ANGLJI. Biuletyn ogłoszony w niedzielę o godz. 20'15 stwierdza, że król spędził dzień spokojnie. Zanotowane rano polepszenie się stanu zdrowia trwa dalej.

BISKUPI NIE CHCĄ „RELIGIJNYCH SOCJALISTÓW". Konferencja biskupów austrjackich, która obradowała w Salzburgu orzekła, że nazwa „religijni socjaliści" jest niedopuszczalna, ponieważ papież Leon XIII wyraźnie potępił socjalistów chrześcijańskich, przyczem nazwa ta mogłaby wprowadzić w błąd ludność wiejską.

BOMBY W PAŁACU BISKUPIM. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Medjolanu: Przy via Palazzo Reale, przy której stoi były pałac królewski, znalazł pewien robotnik w okienku piwnicznem pałacu bombę. Policja zawiadomiona o tem odkryła później drugą bombę. Pałac ten jest siedzibą urzędową kardynała arcybiskupa Tossiego. Przy dalszem przeszukiwaniu znalazła policja jeszcze 12 bomb w rozmaitych miejscach pałacu.

Związki i zgromadzenia

ODDZIAŁ KRAKOWSKI ZWIĄZKU MURARZY urządza w sobotę 5 stycznia w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) w odnowionej sali wielką zabawę towarzyską, na którą Zarząd zaprasza wszystkich członków wraz z rodzinami. Początek o godzinie 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje codziennie od godziny 6—8 wieczorem sekretarjat murarzy, oficyna II piętro na prawo. Znakomita orkiestra. Bufet we własnym zarządzie.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Sławkowska 6) przyjmuje dodatkowe wpisy na kursy buchalterji i stenografji polskiej. Zgłoszenia w sekretarjacie Związku między godz. 5 a 9 wieczór.

TOWARZYSZE ZORGANIZOWANI W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH mogą korzystać z biblioteki TUR na równi z członkami organizacji politycznej i TUR!

Biblioteka otwarta codziennie od godziny 5—8 wieczór, w niedzielę od 11—1 w południe, jest zaopatrzona w najnowsze książki ze wszystkich dziedzin.

Opłata wynosi wszystkiego 1 zł. miesięcznie, za co czytelnik otrzymuje równocześnie 2 książki, jedną powieściową a drugą naukową. **Czytelnia TUR**, ul. Dunajewskiego 5 parter, **bezpłatna.**

Swietne zwycięstwo PPS w Piotrkowie

Przyrost 56 procent głosów i 3 mandatów

Piotrków, 31 grudnia (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj odbyły się wybory do Rady miejskiej. Wynik następujący: Lista nr. 1 (sanacja) 2.163 głosów i 4 mandaty. Poprzednio grupy, wchodzące w skład obecnej 1-ki, miały 5 mandatów. **Lista Nr. 2 (PPS) 8.140 głosów i 15 mandatów**, poprzednio 12 mandatów. Przyrost głosów od wyborów z przed 3 lat 56%, a od wyborów sejmowych 30%. Lista Nr. 4 (Bund) 2.173 gł. i 4 mandaty. Poprzednio 3 mandaty. Lista Nr. 6 (endecja) 3.219 gł. i 6 mandatów. Poprzednio 7. Lista Nr. 7 (komunistyczna) unieważniona. Komuniści usilnie agitowali za głosowaniem na ich listę, która otrzymała wszystkiego 374 głosy. Lista Nr. 10 (inwalidzi) 171 gł. bez mandatu. Lista Nr. 11 (sjoniści) 880 gł. i 1 mandat, poprzednio 2 mandaty. Lista Nr. 13 (Poale Sjon prawica) 973 gł. i 1 mandat. Tyleż poprzednio. Lista Nr. 15 (ortodoksi) 1040 gł. i 2 mandaty, poprzednio 1 mandat.

Udział głosujących wynosił około 75%. Rada miejska liczy 33 radnych. W poprzedniej Radzie blok PPS, Bundu i Poale Sjon prawica liczył 16 radnych, **obecnie tenże blok liczy 20 radnych, czyli ma trwałą większość.**

Zaznaczyć wypada, że sanatorzy i endecy zwalczali PPS w najbardziej demagogiczny i niegodziwy sposób. Ale rezultat tej agitacji przeszedł istotnie ich „najśmielsze" oczekiwania.

Szczegóły afery fałszerskiej w Gdyni

Jak się odbyło aresztowanie jednego z fałszerzy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 grudnia.

Dalsze szczegóły afery fałszerskiej w Gdyni, o której donosiliśmy przed paru dniami, przedstawiają się jak następuje.

Aresztowany przez policję Zawadzki, główny fałszerz paszportów żeglarskich był od dłuższego czasu poszukiwany przez policję za systematyczne wykradanie pieniędzy z listów pieniężnych w czasie gdy był urzędnikiem pocztowym w Tomaszowie. Po aresztowaniu Zawadzki przyznał się do fałszowania paszportów zagranicznych.

Gdy policja zjawiła się w mieszkaniu wspólnika Zawadzkiego, niejakiego Lomana, oświadczono jej, że Loman wyjechał do Warszawy. Podczas rewizji **jednak znaleziono fałszerza w jednej z szaf, w stroju prawie adamowym.** Równocześnie w kanapie w mieszkaniu Lomana znaleziono **paczkę fałszywych paszportów.**

TELEGRAMY

Pakt polsko-rosyjski

Warszawa, 31 grudnia (PAT). Dnia 30 grudnia rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie z notą podpisaną przez zastępcę komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinowa, w której powołując się na przystąpienie Polski i ZSSR do paktu Kelloga, rząd Związku sowieckiego proponuje podpisanie specjalnego protokołu, wprowadzającego w życie pakt Kelloga w stosunku między obydwoma państwami, niezależnie od ratyfikacji paktu przez inne państwa i uprawomocnienia go w myśl art. 3 umowy paryskiej.

Nowa organizacja sądów

Warszawa, 31 grudnia (telefon wł. „Naprzodu"). „Dziennik Ustaw" z datą 30 grudnia 1928 r. zawiera szereg rozporządzeń wykonawczych ministra sprawiedliwości, do dekretu o ustroju sądów powszechnych. Rozporządzenia są podpisane przez ministra **Cara.** Ukazanie się rozporządzeń wykonawczych **w przeddzień terminu wejścia w życie przewidzianego w dekrecie świadczy, że rząd wbrew wyraźnej woli Sejmu wprowadzi dekret w życie.**

—ooo—

ZAWODY HOCKEYOWE

Krynica, 31 grudnia (PAT). IV dzień mistrzostw Polski w hockeyu na lodzie ucierpiał wskutek odwilży. Wyniki przedstawiają się następująco: Legja bije TKS 4:0 (0:0, 1:0, 3:0). Sędzia porucznik Theuer ze Lwowa. Bramki dla Legji strzelili Szenaich 3, Pastecki 1. Legja miała znaczną przewagę. Stogowski w bramce Torunia nie miał tym razem tyle szczęścia co w poprzednich meczach. Następne spotkanie odbyło się między AZS Warszawa i Pogonią Lwów. Wynik 2:0 dla AZS (1:0, 1:0, 0:0). Sędzia p. Sachs z Łodzi. Bramki dla AZS strzelili Krieger i Kulej. Gra utrudniona z powodu złego stanu lodu, który uniemożliwiał strzały na bramkę. Pogoń grała znowu z wielką zaciętością i ambicją, którą wyrównywała braki techniczne. Popołudniu na całkiem złym lodzie odbyły się zawody pomiędzy AZS Wilno a Wisłą Kraków. Wynik 2:0 dla Wilna (1:0, 0:0, 1:0). Sędzia porucznik Szyba ze Lwowa. Bramki strzelił Godlewski Józef. Wisła ulega mimo uporczywej obrony, będąc w polu równą przeciwnikowi. Wilnianie mają więcej rutyny.

WYPRAWA LOTNICZA BYRDA DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO

Wiedeń, 31 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Medjolanu: Ekspedycja do bieguna południowego amerykańskiego lotnika Byrda dotarła do zatoki wielorybiej, gdzie zamierza utworzyć swoją główną bazę. Parowiec City of New Jork musiał z powodu lodów stanąć u wejścia do zatoki kilka mil od dawnej kwatery, zajmowanej przez Amundsena. Byrd zamierza w pobliżu zapadłej chaty norweskiej ekspedycji utworzyć główną bazę. W tym celu przedsięweźmie on w towarzystwie lotnika Balchena, jednego narciarza, jednego telegrafisty iskrowego i sfory psów pierwsze lądowanie, celem wyszukania odpowiedniego miejsca. Warunki atmosferyczne utrudniają ogromnie komunikację między okrętem a barjerą lodową.

WALKA O NAFTĘ

Wiedeń, 31 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Paryża: Rząd francuski czuje się zagrożonym w swoich interesach w Mossulu. Od czasu układu naftowego w Saint Remo mają udział w kopalniach nafty Francja, towarzystwo Standard Oil i Royal Dutch. Francja żąda, by z Mossulu wybudowano rurociąg do morza Śródziemnego, a mianowicie do jednego z portów francuskich. Towarzystwa Standard Oil i Royal Dutch żądają jednak, by ropa transportowana była koleją do Bagdadu, a stamtąd okrętem do zatoki perskiej. Jako drugą ewentualność proponowano rurociąg do Haify w Palestynie, a więc sfery angielskich interesów. Rząd francuski jest jednak zdecydowany **podjąć walkę.**

Wygotował on memorjał o machinacjach tych trustów i przedsięweźmie energiczne kroki w Londynie i Waszyngtonie.

DYMISJA RZĄDU W JUGOSŁAWJI

Białogród, 31 grudnia (PAT). Aż do decyzji królewskiej w sprawie prośby dymisyjnej rządu mają być kontynuowane usiłowania o podtrzymanie dotychczasowej koalicji rządowej. Jest pewnem, że demokraci wystąpią z tejże koalicji.

ŻĄDANIA CHORWATÓW

Wiedeń, 31 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia: Dr. Macek wygłosił wczoraj mowę, w której m. i. powiedział: Chorwacka partja chłopska pragnie, by **Chorwacja była zupełnie wolną.** Chcemy, by wolność ta była zabezpieczona po wszystkie czasy. Jeżeli obok Chorwacji uzyskają swoją wolność także Słowenja, Bośnia, Hercogowina, Wojewodzina i Czarnogóra, wówczas nie będzie miał Belgrad odwagi przedsięwziąć czegoś przeciwko wolności starego królestwa chorwackiego. Wychodzący w Lublanie dziennik „Jutro", organ samodzielnych demokratów, oświadcza, że **autonomja ofiarowana przez Belgrad Chorwacji nie jest już wystarczająca.** Z drugiej strony należy odeprzeć skrajne żądania tego odłamu chorwackiego, który dąży do niezawisłości państwa. Zagadnienie chorwackie musi być rozwiązane **w ramach jednolitej Jugosławji.** Narodowy związek „Narodna Odbrana" ogłasza odezwę, w której powiedziane jest, że porozumienie między Serbami a Chorwatami musi być tak dokonane, aby nie było ani zwycięzców, ani zwyciężonych.

KATASTROFA KOLEJOWA

Wiedeń, 31 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w niedzielę wieczorem nastąpiła na linji Spalato - Zagrzeb katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny ze Spalato najechał w pobliżu miasta Jesenica na skałę, która spadła na tor kolejowy. Lokomotywa pociągu pośpiesznego, oraz wagon pocztowy oderwały się od reszty wozów. Maszynista zabity.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek popołudniu: „Betlejem polskie"; wieczorem zaś „Ładna historja".
Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek: „Ładna historja" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Wtorek: Rewja noworoczna.
Środa: Rewja „Na całego".

KINOTEATRY

Bagatela: „Kochankowie".
Corso: „Kobieta z lampartem".
Nowości: „6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
Promień: „Moja żona tańczy charlestona".
Sztuka: „Anioł ulicy".
Uciecha: „Awantury paryskie".
Wanda: „Pat i Patachon jako bohaterowie".
Warszawa: „Niezwyciężony".

RADJO KRAKOWSKIE

Wtorek 1 stycznia

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.30: Rozmaitości. 17.50: Odczyt: „Pieśni noworoczne" — wygłosi p. A. Kawecka. 19.20: Koncert z Poznania. 22.00—22.30: PAT i Komunikaty.

Środa 2 stycznia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Audycja dla dzieci. 17.10: Odczyt: „Zima tatrzańska" — wygłosi p. Wł. Midowicz. 17.35: Odczyt: „Jeleń karpacki pod względem faunistycznym i myśliwskim" — wygłosi inż. dr. K. Wodzicki, asystent Uniw. Jagiell. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.00: Skrzynka rolnicza. 20.20: Komunikaty. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

L. 4.206/28. Żywiec, dnia 29 grudnia 1928.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu

na podstawie uchwały z dnia 22 grudnia 1928 r. rozpisuje

KONKURS

na posadę urzędnika kasowego.

Wymagane:

1) Obywatelstwo polskie i nieprzekroczony 35 rok życia.
2) Świadectwo zdrowia.
3) Ukończone 6 klas szkoły średniej.
4) Świadectwo ukończonego kursu w Okręgowym Związku Kas Chorych w Krakowie.
5) Przynajmniej 2-letnia praktyka w Kasach Chorych.

Płaca według umowy.

Podania należy wnosić do dnia 20 stycznia 1929 r.

Posada do objęcia z dniem 1 lutego 1929 r.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chor. w Żywcu:

Dyrektor: Obtułowicz Wilhelm mp. Przewodniczący: Jaworski Władysław mp.

Prajzner Jan ur. 1896 r. w Jabłonicy Polskiej, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sanok.

Kalma Dziewiencki urodzony w Proszowicach 1905 r. unieważnia książeczkę wydaną z 20 pułku 1 batalionu 3 kompanji.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Jan Fischer ur. 1904 wydaną przez P. K. U. Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.